Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 115. — ROK XXXVI.

SRODA

1. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pierwszy maj w Polsce i Niemczech.

W rządowej „Epoce" czytamy o następujących przygotowaniach, porobionych przez władze polityczne i policyjne na dzień socjalistyczno - komunistycznego „święta pierwszo-majowego" w stolicy Polski:

— Komendant policji na m. Warszawę zarządził **24-godzinną, nieustającą służbę** dla wszystkich oficerów i szeregowców policji...

— **Komendę** nad skonsygnowaną policją w tym dniu **obejmuje sam komisarz rządu, wojewoda Jaroszewicz...**

— Będzie on miał do dyspozycji w Warszawie **dwa tysiące pięciuset policjantów umundurowanych (ileż tajnych?) i 25 samochodów ciężarowych...**

— Nadto! „W pogotowiu" (!) stać będą do dyspozycji wojewody Jaroszewicza **dwa szwadrony policji konnej, kompanja rezerwy i 15 motocykli, każdy z trzema policjantami...**

— Wreszcie! „Centralne biuro zarządzeń" mieścić się będzie **w gabinecie „samego" wojewody Jaroszewicza...**

Do tych wiadomości dodaje rządowa „Epoka", że władze dołożą wszelkich starań, by

„porządek i spokój **za wszelką cenę** były utrzymane".

Tyle dla nastraszenia gorączkujących się manifestantów... A zaś na pociechę szerokich sfer społeczeństwa zapewnienie:

„Wobec tendencyj, istniejących u wszystkich organizacyj biorących udział w manifestacjach, należy spodziewać się, że **porządek i spokój będą najzupełniej utrzymane**".

Właściwie nie wiadomo, z czem się policja warszawska liczy i czego się spodziewa!... Mobilizacja policji, aut ciężarowych, oddziałów konnych i przejście komendy w tym dniu do rąk „samego" wojewody Jaroszewicza dowodziłoby, że się policja liczy z możliwością awantur. A zaś ostatnie zdanie o pokojowych „tendencjach" wśród manifestantów że będzie „porządek i spokój". W rezultacie więc wychodzi zamazany obraz sytuacji, wyrażony nie tak dawno przez b. premjera w słowach: „może tak, może nie"...

Czyby wobec tego nie było lepiej zakazać pochodów pierwszo-majowych, a całe „święto" ograniczyć do lokali zamkniętych, jak się to dzieje zagranicą?... Mamy wrażenie, że takie zarządzenie byłoby przyjęte dobrze przez samych manifestantów, prócz oczywiście komunistów.

Zdaje się jednak, że zarządzenia, o których pisze „Epoka", są już ostateczne, a ewentualne zmiany w nich mogą się wyrazić co najwyżej jeszcze wzmocnieniem „rezerw" policyjnych i zaostrzeniem mobilizacji. Rząd p. Świtalskiego bowiem powiedział sobie, że obóz socjalistyczno-komunistyczny musi mieć w tym roku swoje „święto", bez względu na to, co się w tym dniu stać może... I przy tym poglądzie twardo stoi, choć cała niemal prasa polska przestrzega go przed tem igraniem z ogniem.

W chwili jednak, kiedy polski rząd z takim liberalizmem odnosi się do socjalistyczno-bolszewickiego „święta", nie zaszkodzi przypatrzyć się naszemu sąsiadowi od zachodu, **Rzeszy niemieckiej,** aby się dowiedzieć, **jakie też stanowisko w tej samej sprawie zajmuje to państwo rządzone w tej chwili przez socjalistyczną partję.**

Mamy przed oczami **odezwę prezesa policji w Berlinie, Zörgiebela, socjalisty, do ludności berlińskej...** Pan Zörgiebel oświadcza, że jakkolwiek sam sympatyzuje z ideałami „pierwszo-majowemi", widzi się jednak zmuszonym zakazać wszelkich „demonstracyj i pochodów pod gołem niebem". Dlaczego? Z dwóch powodów.

Albowiem nie chce dopuścić do tego, by

„rozsądek stał się głupotą, a prawo — bezprawiem",

powtóre i dlatego, że należy ostrzec ludność przed wypadkami, które komuniści „na rozkaz Kominternu" chcą wywołać.

Pierwszy więc powód, to — jego przywiązanie do socjalizmu, który chce ochronić przed popadnięciem w nonsens konfliktów wewnętrznych, boby go te konflikty skompromitowały,

a drugi ten, że chce ludności oszczędzić przykrego widoku walk ulicznych.

Nie podzielamy sympatyj p. Zörgiebela dla socjalizmu. Podzielamy natomiast w zupełności jego rozsądną ocenę sytuacji pierwszo-majowej... Rozdarcie w łonie marksizmu na „socjalizm" i „bolszewizm" kompromituje go w oczach ludzi myślących jako doktrynę i jako ruch; wychodzi bowiem w świetle „pierwszego maja" na czerwoną karczmę rozbrzmiewającą od awantur, a nie na poważny ruch społeczny. Spór zaś w jego łonie załatwiony przy pomocy pałek i rewolwerów wyradza się w zbrodnię przeciw społeczeństwu.

Z tych powodów socjalista niemiecki, z ciężkiem wprawdzie sercem, decyduje się na zakaz publicznych zgromadzeń. Polskie władze zaś w okresie „rządu pułkowników" zdobywają się na nieznany w innych dziedzinach liberalizm i gotują auta ciężarowe, konsygnują policję dla zapewnienia bezpieczeństwa — manifestantom!... Jeśli to p. min. Moraczewski jest inicjatorem tych zarządzeń, to do wieńca jego „zasług" przybywa nowy liść, najmniej z pewnością cenny!

W. Z.

Wybory do Kasy Chorych w Płocku.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.) Przy wyborach do Kasy chorych w Płocku **PPS. wraz z Bundem i Poale-Syjon otrzymała 14 mandatów, „Frakcja Rewolucyjna" 8, BeBe 4 mandaty.** W grupie pracodawców BeBe otrzymało 14 mandatów, PPS. 1 mandat.

WYBORY DO KASY CHORYCH W GOSTYNINIE.

Warszawa. 29 4. (Tel. wł.) Przy wyborach do Kasy Chorych w Gostyninie w województwie warszawskiem na 45 mandatów P. P. S. otrzymała 21 mandatów, Be Be 11, Str. Nar. 6, Syjoniści 2, ortodoksi 2, Bund 2, Niemcy 1 Komuniści oraz Stronnictwo Chłopskie są bez mandatu. **Poprzednio socjaliści mieli w Kasie Chorych absolutną większość.**

TRAGICZNE ZAWODY AUTOMOBILOWE.

Berlin, 29. 4. (PAT). W czasie zawodów automobilowych w Stendal automobil jednego z zawodników przewrócił się. **Dwie osoby zostały zabite, jedna ciężko ranna.**

Śląsk chce mieć Sejm.

26 zebrań Narod. Partji Robotniczej.

Oprócz imponującej manifestacji, zorganizowanej przez pos. Korfantego w Katowicach, odbyło się w ub. niedzielę 23 zebrań Nar. Partji Robotniczej. W kilku miejscach zwolennicy „sanacji" chcieli udaremnić zebrania, ale próby te poskromiono.

Na zebraniach było od 200 do 800 uczestników. Nastrój był wybitnie antysanacyjny a zarazem podniosły. Na jednym z wieców słuchacze wśród łez postanawiali bronić prawa, na innym samorzutnie odśpiewali „Boże, coś Polskę" szczególnie mocno akcentując prośbę: „wolność zachowaj nam Panie!".

Ze wszystkich zebrań wysłano do p. Prezydenta Rzplitej depesze z prośbą, by dopilnował wykonania ustawy i rozpisania wyborów do Sejmu katowickiego oraz by nie dopuścił do złamania prawa. Ponadto uchwalono potępić projekt pogorszenia Konstytucji, wniesiony przez Be-Be i nie brać udziału w pochodach w dniu 3 maja na znak protestu przeciwko bandyckim napadom Zw. Powstańców na wiece polskie. W nabożeństwach oczywiście ludność udział weźmie i wogóle nie zaniedba uczcić święta państwowego.

Manifestacje wywołały na Śląsku duże wrażenie. Nawet „ sanatorzy" stwierdzają obecnie, że są na Śląsku mniejszością i z niepokojem patrzą na wyniki swej nierozumnej taktyki.

Przesilenia rządowe w Austrji i Danji

Przesilenie w Austrji trwa.

Wiedeń. (AW.) Dziś obraduje egzekutywa stronnictw agrarjuszy Landbundu, aby sformułować ostatecznie warunki, od których stronnictwo uzależnia poparcie kandydatury Streeruwitza. Uchwały Landbundu zadecydoją o dalszych losach tej kandydatury. Głównym przedmiotem obrad dzisiejszych Landbundu jest **kwestja dowozu świń z Polski** do Wiednia i nie ulega wątpliwości, że Landbund wystąpi **z bardzo radykalnemi żądaniami.** Jak twierdzi „Stunde" Streeruwitz chce poczynić agrarjuszom dalsze koncesje, ale będą one polegać na pewnych zarządzeniach natury administracyjnej i na zapomogach pieniężnych, celem poparcia krajowej hodowli bydła i nierogacizny.

DYMISJA RZĄDU DUŃSKIEGO.

Kopenhaga, 29. 4. (PAT). Premjer Madsen Mygdal złożył królowi prośbę o dymisję. Król powierzył przedstawicielom stronnictwa socjalistycznego misję utworzenia nowego gabinetu.

Stauning na czele rządu duńskiego.

Kopenhaga. 29 4. (PAT.) Nowy gabinet posiada skład następujący: Prezes Rady ministrów, **Stauning,** minister żeglugi Munch, min. spr. zagranicznych Zahle, min. sprawiedliwości Borg-Bjerg, min. oświaty Brumsnaes, finansów Dahlgaard, spraw wewn. Hauge, przemysłu i handlu Bording, rolnictwa Rasmussen, obrony Dahl, wyznań Frist, roboty publiczne Skotte, opieka społeczna Steinoke. Aby uzyskać absolutną większość w parlamencie, premjer Stauning zgodził się na wejście do gabinetu trzech radykałów. Mianowicie Muncha, Zahlego i Dahlgaarda. Pozostali członkowie rządu są socjalistami. **Gabinet będzie rozporządzał 77 głosami na ogólną ilość 149 członków folketingu.**

Konferencje dr. Schachta w Berlinie.

Berlin 29. 4. (PAT). Huggenbergowski „Der Montag" podkreśla, że prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, który przybył do Berlina w niedzielę przed południem, nie prowadził w ciągu niedzieli żadnych rozmów z członkami rządu. Dziennik wysnuwa stąd wniosek, że tak wczesny przyjazd dra Schachta do Berlina spowodowany był względami czysto osobistemi. „Der Montag" zapowiada, że narady dra Schachta z kołami rządowemi nie będą miały charakteru wielkich posiedzeń. Dr. Schacht przeprowadzi tylko poszczególne rozmowy z kanclerzem, ministrem finansów, oraz przedstawicielami dwóch innych resortów, zainteresowanych w kwestji reparacyjnej.

Krytyczna sytuacja marki niemieckiej.

Warszawa, 29. 4. (Telef. wł.) Jak donoszą z Berlina, koła Banku Rzeszy zwołują konferencję najwybitniejszych bankowców, aby zająć stanowisko wobec katastrofy marki niemieckiej, spowodowanej stałem wycofywaniem wkładów przez wystraszoną ludność.

Poniedziałkowe dzienniki berlińskie **napadają na agenta reparacyjnego Parkera Gilberta,** żądają jego ustąpienia i twierdzą, że wskutek jego deklaracji na konferencji transferowej nastąpił nastrój paniczny w Niemczech. Prezydent Banku Schacht po odebraniu instrukcyj ma wrócić do Paryża, aby zakończyć rokowania reparacyjne, które jednak według przeważającej w Berlinie opinji **zakończą się negatywnie.**

NIEMIŁE PRZYGODY PACYFISTÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Berlin. 28 4. (PAT.) „Montag Morgen" donosi, że zgromadzenie, zwołane przez pacyfistów polskich i niemieckich we Wrocławiu zakłócone zostało przez nacjonalistów niemieckich, którzy próbowali zgromadzenie rozbić. Policja usunęła manifestantów ze sali.

3 dzień uroczystości w Montecassino.

Montecassino 29. 4. (PAT). W trzecim dniu uroczystości w Montecassino kardynał Gasparri odprawił pontyfikalne nabożeństwo, na którem obecni byli minister Belluzzo, jako przedstawiciel rządu włoskiego, oraz liczni reprezentanci władz. W końcu Mszy św. kardynał Gasparri udzielił zebranym specjalnego błogosławieństwa papieskiego. Po południu z udziałem kardynała Gasparri'ego odbyły się uroczyste nieszpory.

3 księży zamordowano w Chinach.

Warszawa. 29 4. (Tel. wł.) Amerykańska misja rzymsko-katolicka w Hankou donosi, że w stacji misyjnej w zachodniej części prowincji Hanau zamordowano trzech księży katolickich. Szczegółów brak. Z Czifu donoszą o zaginięciu siostry norweskiej misji baptystów. Prawdopodobnie na okręt, którym podróżowała, napadli piraci chińscy i pasażerów wymordowali.

W „POKOJOWEJ" ROSJI TWORZY SIĘ WOJSKOWE ODDZIAŁY KOBIECE.

Warszawa. 29 4. (Tel. wł.) Moskiewska „Prawda" donosi, że sowieckie towarzystwo obrony lotniczej i przeciwgazowej uchwaliło utworzyć specjalne oddziały, złożone z kobiet, które wezmą udział w tegorocznych manewrach letnich armji czerwonej. Do służby wojskowej wciągnięto w roku bieżącym **przeszło 40.000 kobiet.**

O czem piszą inni?...

Czy p. Wróblewski jest fachowcem?

Jeszcze nie minęło zdziwienie, wywołane nominacją p. Wł. Wróblewskiego na Prezesa Banku Polskiego. Poznański „Nowy Kurjer“ opisuje jego niezwykłą karjerę, stwierdzając między innemi:

„Pełen energji zmienia w 1928 r. fach po raz piąty i zostaje redaktorem naczelnym „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej“. Na stanowisku tem wykazuje **zupełny brak jakichkolwiek zdolności dziennikarskich i organizacyjnych.** „Gazeta“ była pośmiewiskiem z dziennikarstwa. Dział gospodarczy był w niej postawiony fatalnie. P. Wróblewski nie taił się w rozmowach prywatnych, że do zagadnień gospodarczych nie przywiązuje większej wagi. Mimo, że był „ekonomistą o rozległem doświadczeniu“, sam nie pisał ani jednego słowa w sprawach gospodarczych, tylko tasiemiec za tasiemcem o Ameryce, pragnąc zapewne udowodnić rządowi, że jest najlepszym kandydatem na stanowisko w Waszyngtonie.

W dniu 23 kwietnia 1929 r. (data ta przejdzie do historji) p. Dr. Wróblewski otrzymał nominację na Prezesa Banku Polskiego w momencie ciężkiej sytuacji gospodarczej, a przedewszystkiem finansowej państwa“...

Jak trudna jest ta sytuacja, o tem świadczą cyfry podane przez „Rzeczpospolitą“, a ilustrujące ruch walut w Banku Polskim. Mianowicie w **ciągu całego roku 1928**

„**zapas walut w Banku Polskim zmniejszył się o 76.8 milj. zł.** W ciągu samego tylko pierwszego kwartału 1929 ubytek ten był znacznie silniejszy, wynosił bowiem **54.0 milj. zł.** czyli w stosunku rocznym 216 milj. zł., a zatem prawie trzy razy więcej. Zwraca przytem uwagę fakt, że miesiące styczeń i luty wykazały łącznie ubytek 15.8 milj. zł., czyli miesięcznie po 7.9 milj. (co niewiele odbiegało od średniej za cały rok 1928), w marcu natomiast odpłynęło walut za 38.2 milj. zł. czyli tempo w porównaniu z r. 1928 wzmogło się pięciokrotnie. Jeszcze jednak większe przyspieszenie tempa wykazuje miesiąc kwiecień, w którym **za trzy tygodnie wydaliśmy już zagranicę z rezerw żelaznych 88 milj. zł., co w stosunku miesięcznym stanowi prawie trzy razy tyle co w marcu“.**

Bójka między socjalistami w Płocku.

Dnia 25 kwietnia urządzili, jak twierdzi „Przedświt“, wiec w Płocku dwaj posłowie P. P. S.: Kempczyński i Barlicki.

„Ten ostatni jednak z niesłychaną brutalnością **zaatakował osobę Marszałka Piłsudskiego, nazywając go wręcz „krętaczem“, „oszustem“, „dyktatorem“, „uzurpatorem“ i t. p.** Na sali wśród zgromadzonej publiczności powstał żywiołowy bunt przeciwko tej niesłychanej publicznej napaści pod adresem prelegenta padały złowrogie okrzyki“.

Od krzyków przyszło do bójki. Członek P. P. S., brat posła Kempczyńskiego

„porwał krzesło i rzucił się na kilka siedzących w loży teatru osób — za nim dobiegli inni. Zgraja zorganizowanych pałkarzy rzuciła się znienacka na obecnych na sali towarzyszy z Frakcji, ciężko do krwi kalecząc tow. tow. Sobocińskiego, braci Marcina i Antoniego Wronowskich i innych.

Po opuszczeniu sali przez zgromadzonych bijatyka przeniosła się na ulice miasta, gdzie wzburzeni robotnicy doraźnie wymierzyli sprawiedliwość na osobach obu panów posłów za zniewagę Marszałka“.

Czy wobec takich nastrojów w pokłóconym obozie socjalistycznym, dzień 1 maja minie spokojnie?

Polsko-niemiecka propaganda pacyfistyczna.

P. Thugutt i gen. Schoenaich w Krakowie.

Pacyfiści niemieccy mają dużo do zrobienia przedewszystkiem we własnym kraju, ale prawa agitowania w Polsce odmawiać im nie można. Społeczeństwo polskie to rozumie i dlatego odczyty wybitnych przedstawicieli niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka odbyły się wszędzie spokojnie i przy tłumnym udziale publiczności. Ale nie wszystkie hasła pacyfistyczne zasługują na życzliwe przyjęcie.

Można się naogół zgodzić z poglądami towarzyszącego gościom niemieckim pos. **Thugutta,** który w zbiorowym odczycie (urządzonym w Krakowie w ub. piątek w Starym Teatrze) oceniał sytuację dość trzeźwo. Stwierdził, że sprawy „kurytarza“ pomorskiego z obecnem pokoleniem niemieckiem nie rozstrzygniemy, że grupka pacyfistów niemieckich nie może przeważyć szali i że wobec tego należy liczyć na dobroczynne działanie czasu. Może dlatego zapewniał p. Thugutt, że ani słowem nie wystąpi przeciwko utrzymywaniu wojska dla celów obrony.

Inaczej postawił sprawę gen. **von Schoenaich.** Jego zdaniem zawód żołnierski był niegdyś rycerskim, lecz obecnie „bestjalskim“. To bardzo niezwykłe — jak na byłego komendanta 14 pułku pruskich dragonów — określenie powitali słuchacze (przeważnie żydzi i socjaliści) burzliwemi oklaskami. Naszem jednak zdaniem pp. Thugutt i Prager doradzić swym niemieckim przyjaciołom, by przeciw istnieniu wojska nie występowali. Propaganda hasła „Wehrdienstverweigerung“ nie mogłaby być w Polsce tolerowana. Gen. Schoenaich, który zachwalał pomysły Coudenhovego, powinienby poszukać w rocznikach „Paneuropy“, a znalazłby tam artykuł, w którym Coudenhove uznawał, że ze względu na sąsiedztwo z Rosją Polska musi posiadać dość silną armję. Była to myśl rozumna, czego jednak nie można powiedzieć o niektórych innych pomysłach tegoż pacyfisty, np. o idei zamiany „kurytarza“ na Kłajpedę. Z tego względu łączenie porozumienia polsko-niemieckiego z planami „paneuropejskiemi“ nie wydaje nam się pomysłem szczęśliwym. Ani „Mitteleuropa“ ani „Paneuropa“, ani zniesienie granic militarnych ani celnych nie należą do haseł, nadających się dla Polski.

Dwaj posłowie socjalistyczni, **Falkenberg i Prager** (PPS.) mówili przeważnie o gospodarczej zależności obu krajów, o pokojowych tendencjach klasy robotniczej, o pracy międzynarodowego socjalizmu nad zabezpieczeniem pokoju i rozbrojeniem. Czy jednak ideologja, potępiająca walkę narodów a równocześnie głosząca walkę klas, czyli pokój na zewnątrz, a walkę na wewnątrz, czy taka doktryna wytworzy atmosferę pokojową, w to należy powątpiewać.

Przemówienie gen. M. Kukiela ku czci marsz. Focha

WYGŁOSZONE 27 B. M. NA AKADEMJI, URZĄDZONEJ PRZEZ KRAKOWSKĄ CHORĄGIEW HALLERCZYKÓW.

Na wezwanie starych żołnierzy, którzy pod rozkazami ś. p. marszałka Focha pełnili służbę na zachodnim froncie, mówić mam o tym wielkim żołnierzu i wielkim wodzu, który był ich wodzem. Armja polska we Francji rozwijała się pod serdeczną jego opieką wtedy jeszcze, gdy był tylko szefem sztabu generalnego wojsk francuskich. W wielkiej bitwie we Francji, którą jako wódz naczelny wojsk sprzymierzonych prowadził, w momencie zwrotnym wojny światowej, w lipcu 1918 na polach Szampanji, pierwsze pułki polskie szły w ogień pod jego buławą. A gdy w końcu tych ogromnych zmagań utworzył wielką masę przełamującą do rozstrzygającego uderzenia, powstrzymanego w chwili, gdy miało wyruszyć, zawieszeniem broni, **w pierwszym rzucie tego natarcia iść miały, obok pułków francuskich i amerykańskich, pułki polskie.** On torował Wam, żołnierze armji Hallera, drogę z ziemi obcej do Polski przez ziemie pokonanego przeciwnika. Całe wojsko wskrzeszonej Rzeczypospolitej, już należącej do państw sprzymierzonych, podlegało na wypadek odnowienia się wojny z Niemcami jego zwierzchnemu dowództwu.

Gdy pokój stanął, przez szereg lat Foch czuwał nad wykonaniem jego postanowień, z taką samą o bezpieczeństwo Polski, jak Francji dbałością i troską. Gdy wojska sowieckie groziły Warszawie, on **wymógł na rządach sprzymierzonych pomoc materjalną dla Polski,** jego twarda wola torowała znowu drogę poprzez wszystkie przeszkody transportom materjału wojennego. Ilekroć ważyły się na Zachodzie sprawy naszego bezpieczeństwa i naszych granic, Foch rzucał na szalę potężny swój autorytet w obronie Polski. Niedawno, pisząc przedmowę do książki generała Sikorskiego o wojnie 1920 roku, Foch stwierdził głośno przed całym światem, że Polska była wtedy odosobnioną, odstąpioną przez Europę, że własnym wysiłkiem, własnym ofiarnym patrjotyzmem ocaliła Europę. Setki pism w miljonach egzemplarzy rozniosły po świecie ten głos wielkiego naszego przyjaciela, a największego autorytetu wojskowego naszych czasów. Te słowa jego były odpowiedzią niejako na pytanie, które niegdyś wyrzekł inny wielki wódz Francuzów: zobaczę, czy Polacy godni są być narodem. Foch cenił naród nasz, wierzył weń i w przyszłość Polski i jej wojska. Straciliśmy w nim, żołnierze polscy, nietylko wspólnego wodza sprzymierzonej Europy, którego żegnają w nim nasi towarzysze broni angielscy, belgijscy, włoscy, serbscy, amerykańscy, rumuńscy, żołnierze tylu narodów. Straciliśmy **także przyjaciela,** któremu winniśmy wiele, niezawodnego do ostatka.

Wódz i jego doktryna wojenna.

Żegnamy w nim wraz z całym światem jednego **z wielkich wodzów historji.** Postać jego przerosła ramy dziejów jego narodu. W marszałku Fochu skojarzyły się przedziwnie: twórcza potęga myśli, przeobrażającej i ujarzmiającej życie i żelazny hart woli, zwycięsko łamiącej się z przeciwnościami losów; płomień entuzjazmu, udzielającego się miljonom ludzi i szlachetność, podbijająca miljony; skojarzyła się jasność i trzeźwość myślowa, stanowiąca cechę jego rasy, z niezłomną, mistyczną prawie wiarą; głęboki patrjotyzm z duchem chrześcijańskim; zapalczywość i żywość Gaskończyka **z Virtus,** rzymska odwaga i stanowczość ze skromnością, zdolność władczego narzucania swej woli **z doskonałem posłuszeństwem w stosunku do praw** Rzeczypospolitej i jej rządu.

Genjusz Focha począł się z klęski jego ojczyzny. Jako żołnierz i wódz był pogrobowcem bohaterskich zwyciężonych z pod Saint Privat i Sedanu. Jako młodziutki żołnierz przeżył całą grozę przegranej, całe upokorzenie narzuconego pokoju. Pod okupacją pruską, w Nancy, składał egzamina do wojskowej Szkoły Politechnicznej, słuchając przeraźliwego krzyku piszczałek i warczenia bębnów, dudnienia ciężkich stóp piechoty pruskiej po brukach francuskiego miasta. Rozpoczynał zawód **z zaciętą wolą odwetu.** Czuł, że na wojnie „zwycięstwo zawsze bywa udziałem tych, którzy na nie zasłużą większą siłą woli i inteligencji“. Olbrzymim wysiłkiem, trwającym dziesiątki lat, starał się zasłużyć na to zwycięstwo Francji. Zbadał wszystkie przyczyny doznanej klęski, całą tajemnicę sztuki wojennej zwycięsców. Stwierdził, że tajemnica ta, to **pozbierane strzępy myśli i czynów wielkiego wodza Francuzów, Napoleona,** którego spuścizny duchowej nie zdołało wojsko francuskie wyzyskać i zamienić w broń zwycięską. Foch zbudował francuski system filozofji wojny i strategji, mający wskazać synom zwyciężonych z pod Sedanu drogę zwycięstwa nad następcami Moltkego. Jego wykłady w Wyższej Szkole Wojennej i jego dzieła „Zasady wojny“, oraz „O prowadzeniu wojny“ miały być tem, co „ognie pastusze, rozpalone nocą na burzliwem wybrzeżu, by błędnemu żeglarzowi wskazać drogę“.

Udział w wielkiej wojnie.

W jednem z tych dzieł, wydanem w 1904 r., genjalnie przewidział plan niemiecki z 1914 r., wskazał, jaką Francuzi powinni przyjąć postawę wyczekującą i jakim ciosem odpowiedzieć na próby obejścia. Głosił strategję i taktykę przezorną, wyrachowaną, nigdy nie działającą na oślep, uderzającą tem gwałtowniej w wybranem miejscu i wybranej chwili. Nie był wysłuchany. W rozpoczynającej się wielkiej wojnie był jednym tylko z wykonawców cudzych, odmiennych koncepcyj. Był jednym z dowódców. A „dowódca — pisał w swem dziele „Zasady wojny“ — znaczy tyle, co człowiek z charakterem, ale także, człowiek zdolny rozumieć i kombinować, aby być posłusznym“... „Na wysokiem stanowisku karność równa się czynności umysłu i natężeniu charakteru“. W poruczane mu zadania wkłada Foch całą duszę, najwyższy wysiłek myśli twórczej i bohaterskiej woli. Jako dowódca 9-tej armji **w bitwie nad Marną,** wytrzymując napór przemagającego przeciwnika, zuchwałym manewrem **ocalił położenie,** złamał napór niemiecki na centrum wojsk francuskich. W bitwie tej stracił syna i zięcia. Pod obuchem osobistego nieszczęścia niestrudzenie pracował dalej. Do przyjaciela swego pisał: „nie dopuszczam do siebie żalu, by powinności nie uchybić. Ofiary nasze są okrutne; trzeba, by nie poszły na marne“. Niebawem przerzucony na skrajne lewe skrzydło w czasie t. zw. wyścigu do morza, przytomnością, energją i wolą udaremnia próbę obejścia przez Niemców lewej flanki francuskiej, koordynuje w tym celu wysiłki Belgów, Anglików, Francuzów, rozwija wspaniale dwie właściwości, które z czasem dały mu buławę wodza naczelnego: **zdolność opanowywania sytuacyj,** uznanych za przegrane i zdolność **zestrzeliwania w jedno ognisko uczuć i woli wojsk** różnych państw i narodów. Nietylko we Francji przypadła mu niejednokrotnie taka rola. Wypełnił ją również w r. 1917, po pogromie armij Cadorny we Włoszech.

Przygotowywanie nowego odwetu. Druga Marna.

Od r. 1914 wytworzyły się wypełnione masami ludzkiemi fronty ciągłe, wkopane w ziemię, osnute drutem kolczastym, ziejące ogniem broni samoczynnej, niedostępne i zastygłe. Teorja wojny Focha, jego doktryna strategiczna i taktyczna, przeniknięte były pojęciami wielkiej wojny ruchowej, ruchu mas w wolnej przestrzeni. Przed myślą Focha stawały problematy nowe. Wielkie zasady wojny, wśród nich te, które za naczelne uznawał: zasada ekonomji sił, zasada swobody działania, stosować wypadło do wojny odmiennej od wszystkich poprzednich. Była to jakby jedna wielka bitwa „równoległa“, bez idei manewru, przenosząca się z odcinka na odcinek. W bitwie takiej, pisał kiedyś Foch, cała sztuka polega na tem, **by mieć jeszcze odwody, gdy przeciwnik mieć ich nie będzie;** szeregiem natarć i przeciwnatarć siłami ściśle ograniczonemi, o ściśle ograniczonem zadaniu, przerzucającemi się z jednego punktu frontu bojowego na drugi, trzeba doprowadzić do rozprószenia odwodów nieprzyjacielskich, do stopniowego uwikłania ich w bitwę, a w tym celu trzeba z wojsk pierwszej linji wydobyć cały wysiłek, do którego są zdolne, wyzyskać docna ich energję bojową, ich ofiarność i ich wytrzymałość fizyczną; tymczasem zaś gromadzić, przysposabiać masy ludzi i sprzętu do rozstrzygającego natarcia, gotować ów **cios maczugi,** którym rozstrzyga się bitwy. Gdy przyszła nań godzina wielkiego czynu, w marcu 1918, w położeniu rozpaczliwem, wśród rozdarcia i przełamania frontu, pod groźbą zepchnięcia Anglików na morze, odcięcia Paryża od morza, pierwsze zarządzenia Focha zmierzają nietylko do zatrzymania Niemców, ale do wyrwania z frontu odwodów, jaknajwięcej odwodów. Łamiąc kolejne ofensywy niemieckie, Foch zbiera, odtwarza odwody i liczy topniejące wciąż odwody przeciwnika. Uchwycił moment ostatecznego jego wysiłku: **druga bitwa nad Marną.** Przeszedł do działań zaczepnych. Nieustannie odtąd drży i kruszy się front niemiecki pod uderzeniami coraz potężniejszemi w coraz nowy punkt. Ostatnie odwody zużyte. Front gnie się, łamie, odskakuje coraz spieszniej wstecz, coraz bardziej słabnie jego moc odporna. A w punkcie wybranym przez wielkiego wodza, w Lotaryngji, zbiera się potężna masa wojsk wypoczętych, świeżych, pełnych zapału, wyposażonych w środki olbrzymie. **W chwili, gdy nawałnica ma się rozpętać, kapitulacja Niemiec przerywa bitwę, kończy wojnę.** Tragedja pozostała bez piątego aktu — niezakończona.

PODOBNY DO POLSKICH HETMANÓW.

Wśród niesłychanie krwawych i zawziętych zmagań się tej „wielkiej bitwy we Francji“ jaśnieje w pełnym blasku duch Wodza: ufny, płonący wiarą, korzący się przed Opatrznością i błagający Boga o zmiłowanie nad walczącymi, którym on, wódz, nakazać musiał walkę do upadłego; niezachwiany w niepowodzeniach, niezłomny w postanowieniach powziętych z nad ludzką siłą woli, wiodący sprawą zamierzoną drogą. Jakże **bliski jest marszałek Foch w tej chwili naszym wodzom przeszłości:** gdy jak on rzucali przeznaczone chorągwie w nawałę nieprzyjaciół na walkę nierówną, śmiertelną, kazali ponawiać im natarcia, pokąd tchu nie zabrakło ludziom i koniom, a sami, modląc się o zmiłowanie Boże nad ginącemi dziećmi, czekali, aż dojrzeje chwila, by ruszyć trzymane w odwodzie chorągwie w punkt wybrany... I jakże bliski nam jest ten wielki Francuz, gdy, widząc przeciwnika niezdolnego już prawie do oporu, godząc weń ciosem stanowczym, bez wahania powstrzymuje miecz z chwilą, gdy przeciwnik swój odrzucił. Jakże bliskim jest nam, Polakom, gdy po wojnie, w mowie u grobu Napoleona, potępia wojnę zdobywczą, potępia podboje, głosi hasło, że **ponad wojną i jej sławą — jest pokój.**

Przez swój entuzjazm, swój zapał, swą wiarę, swego ducha chrześcijańskiego, swą rycerskość, Foch, rycerz dobrej sprawy, jest nam, Polakom, niewymownie bliski i drogi. Myśl i uczucie miljonów Polaków biegnie z czcią i miłością ku tumowi Inwalidów, pod którego kopułą spoczywają teraz dwaj Francuzi, drodzy nazawsze żołnierzowi polskiemu: Ferdynand Foch obok Napoleona.

Wycieczka polskich filologów do Włoch.

Ze Sieny przez Florencję, Rawennę i Wiedeń do Polski.

II. Po Sienie przyszła kolej na **Florencję,** drugie po Rzymie ognisko renesansu. Florencja — to miasto kontrastów, ojczyzna mistyka - biedaczyny Fra Angelica, Dantego, Savonaroli, oraz medycejskiej pełni życia i Michała Anioła.

Muzea florenckie, najbogatsze po rzymskich, a jeśli idzie o kulturę odrodzenia, znacznie Rzym przewyższające, są cudowną ilustracją jedynej w swoim rodzaju syntezy: kultury starożytnej i chrześcijańskiej; pogańskiej radości życia i chrześcijańskiego spokoju ludzi cichego serca.

Filolodzy nasi zwiedzili dzięki uprzejmości władz szkolnych włoskich florencką szkołę średnią i byli na lekcjach w **Liceo di Dante.** Imponował im wysoki poziom nauki i znakomite rezultaty, jakie osiągają Włosi metodą przeważnie werbalną, którą u nas od 10 lat zarzuciło się jako bezwartościową i przestarzałą. Cokolwiekby można zarzucić szkole włoskiej, jedno pozostanie niewzruszoną prawdą, że szkoła włoska od czasu reformy Gentilego ma znowu rezultaty, dla szkoły wyższej są to rzeczy pierwszorzędnego znaczenia. Po lekcjach kolej na muzea i kościoły.

W muzeach florenckich, w galerjach **Uffizi, Pitti i Della Academia** w muzeum etruskiem można było jak na sejsmografie oznaczyć po

wolne i pracą genjuszów wyżłobione odchylenia sztuki od linji, wykreślonej przez artystów helleńskich. Naszym ciceronem w galerjach florenckich był inż. hr. Tyszkiewicz.

Tam dopiero czytać można jak z żywej karty, że sztuka, europejska, zwłaszcza malarska, od Rafaela, Veroneza i Tycjana nie poszła ani krok naprzód, aż ją w czasach nowszych do dalszego życia pchnął genjusz Cezanne'a.

W okolicy Florencji na **Fiesole** jeszcze raz ukazał się antyczny teatr i muzeum starożytności helleńskich i etruskich.

Ostatnią stacją wycieczki filologicznej na ziemi włoskiej była **Rawenna**, gdzie dotąd zachowane grobowce i kościoły pozwoliły śledzić działanie wpływów bizantyńskich na kulturę artystyczną Italji.

Z Rawenny unosił już szybko utrudzonych nieco, choć za trudy wynagrodzonych pełnią niezatartych wrażeń polskich wycieczkowców pospieszny pociąg przez **Brenner** do kraju.

Na krótkie wytchnienie zatrzymała się gromadka podróżnych naszych w **Wiedniu**, gdzie również dzięki interwencji polskiego poselstwa i życzliwości władz szkolnych austrjackich przysłuchiwała się lekcjom i Bundeserziehungsanstalt w okręgu 13 na Hendlergasse.

Dnia 16 kwietnia dobiła cała drużyna zdrowo i szczęśliwie do granic ojczyzny, gdzie też nastąpiło serdeczne pożegnanie się obu grup: krakowskiej i górnośląskiej, aby już 17 bm. stanąć do pracy przy warsztacie szkolnym.

Że wycieczka filologiczna mogła w ciągu roku szkolnego odbyć tak ważną dla podniesienia swego poziomu naukowego podróż, jest to zasługa polskich władz szkolnych, zarówno szefa departamentu szkół średnich w Ministerstwie W. R. i O. P. p. **Pierackiego,** jak i kuratora okręgu krakowskiego p. **dra Kupczyńskiego** i kuratora p. **Ręgorowicza,** którzy subwencją, przyznaną ze skromnych funduszów oświatowych, przyczynili się do osiągnięcia zamierzonego celu. Bardzo energicznie i wydatnie poparło wycieczkę naszą przedstawicielstwo polskie na ziemi włoskiej, które wyjednało u władz włoskich najdalej idące ulgi, wolne wstępy do muzeów, przejazd przez Włochy w rezerwowanych wozach, a nadto dwukrotnie gościło nauczycielstwo polskie w czasie świąt w swych apartamentach i uzyskało dla niego audjencję u **Ojca świętego.**

Tę samą najdalej posuniętą życzliwość okazało też poselstwo polskie w Wiedniu.

Trudno znaleźć wyrazy odpowiedniej podzięki dla władz włoskich, które w każdym wypadku udzielały wycieczce polskiej pomocy i poparcia. Toteż wszyscy uczestnicy wycieczki opuszczali Italję z uczuciem entuzjazmu dla jej wielkiej przeszłości i niekłamanego podziwu dla odradzającej się znów z upadku **Italji Mussoliniego.**

O zasłudze dra **Gostkowskiego**, który był inicjatorem i kierownikiem wycieczki, a znalazł gorące współdziałanie u prof. **Jury i Kurka,** nie chcę na tem miejscu się rozwodzić. Wynika ona choćby z rzutu oka na bogaty i przemyślany program, który w zupełności został wyczerpany.

Wycieczka filologiczna powinna być bodźcem dla nauczycielstwa polskiego i przykładem, jak wiele przy życzliwości władz może ono samo dla siebie zrobić, jeśli tylko potrafi się zorganizować. Bo trzeba to z całym naciskiem podnieść, że koszta podróży, z wyjątkiem nieznacznej subwencji, nauczycielstwo pokryło z własnych oszczędności.

Ludwik Skoczylas, prof. gim.

Na ziemiach Rzpltej.

Wiosenne przeniesienia w armji.

223 kapitanów do dyspozycji dowódców O. K. — 89 oficerów na emeryturę.

Ogłoszony ostatnio Nr. 9 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.“ zawiera oprócz licznych zmian, również listę 89 nowych emerytów. Do dyspozycji dowódców O. K. oddanych zostało 223 kapitanów wszystkich rodzajów broni, a mianowicie: 50 z piechoty, 54 gospodarczych, 32 z kawalerji, 18 z artylerji, 14 kancelaryjnych, 12 z kontroli admin., 10 inż. i t. d. Pozatem **23 oficerów zostało przydzielonych na przeciąg jednego roku do ministerstwa pracy i opieki społecznej.** Zastępcą szefa korpusu kontrolorów został pułk. Wielowieyski, a zastępcą szefa kierownictwa marynarki woj., komandor Petelenz.

Żydówki przeciwko ślubom rytualnym.

Jak donoszą z Warszawy, żydowskie Tow. Ochrony Kobiet wniosło do Ministra Sprawiedliwości memorjał wypowiadający się przeciw t. zw. ślubom rytualnym. Memorjał domaga się ograniczenia władzy rabinów w zakresie udzie[illegible] ślubów.

Pielgrzymka polska w drodze do Ziemi Swiętej.

Tygodniowy pobyt w Egipcie. — Kairo i jego osobliwości. — Wycieczka do Luxoru — starożytnych Teb. — Bogactwa dawnej kultury.

Pielgrzymka nasza do Ziemi św. oprócz głównego celu religijnego wzięła sobie za zadanie jeszcze i drugi cel — naukowy. Pielgrzymka więc ta miała nas zaznajomić ze starym światem pogańskim i jego kulturą. Ponieważ Egipt pod tym względem odegrał bardzo poważną rolę w historji świata i posiada obecnie wiele zabytków w postaci ruin świątyń i pałaców starożytnych, przeto pielgrzymka nasza zatrzymała się w Egipcie przez cały tydzień od 15 do 22 kwietnia. Statek nasz, jak już wspomniałem, zrobił nam pewną niespodziankę w podróży, mianowicie: zamiast do Aleksandrji, zawiózł nas do Port-Said i tu wylądowaliśmy na brzegu Afryki. Wśród nieopisanego zgiełku i krzyków Arabów, którzy otoczyli nasz okręt i dobijali się, aby nas na łodziach przewieźć do brzegu, opuściliśmy statek i po krótkiej rewizji bagażu wsiedliśmy na pociąg, zdążający do Kairo.

W nocy stanęliśmy w stolicy Egiptu. Gdyśmy 16 kwietnia rano wyszli na ulice miasta, nowy zupełnie świat przedstawił się naszym oczom: z Europy wyjechaliśmy prawie wśród zimy, tu widzimy wszystko w pełnym rozkwicie, moc zieleni, kwiatów, a słońce przypieka, jak u nas w lipcu. Zwiedzanie osobliwości miasta rozpoczynamy od wspaniałego muzeum, w którem podziwiamy starożytne sarkofagi, statuy i zabytki. Najwięcej interesują nas przedmioty, wydobyte niedawno z grobowca Tut-enkhamona. Przedmioty te, wykonane przed 3000 lat dochowały się do naszych czasów tak znakomicie, że wyglądają, jakby nowe. Sam sarkofag, w którym zachowano mumję faraona, waży 500 kilogramów złota. Tron, łóżko, powóz i inne przedmioty są również bogate. Podziwiamy dalej starożytne papyrusy z napisami i wiele, wiele ciekawych rzeczy. Zwiedzamy dalej meczety Hassana i Mohamed-Alego. Imponują one ogromem i bogactwem, ale wewnątrz jakaż panuje pustka! Zwiedzamy też cytadelę, zbudowaną w roku 1166 przez Saladyna na wzgórzu, skąd roztacza się wspaniały widok na całe miasto i okolicę.

16 kwietnia pojechaliśmy wszyscy do Luxoru położonego w Górnym Egipcie, 700 kilometrów od Kairo. Luxor, starożytne Teby, stolica Górnego Egiptu posiada wiele bardzo dobrze zachowanych ruin pałaców faraonów, świątyń i groby królewskie. Zwiedzamy więc najpierw ruiny starej świątyni Amona, bożka słońca, z całym lasem olbrzymich kolumn. Świątynię tę zbudował Amonofis III. w 15 wieku przed Chrystusem, a rozbudował ją Ramzes II. Widzimy tu kolosalne posągi Ramzesa II. — 2 obeliski. Oglądamy dalej Karnak, akropolis Górnego Egiptu, a w nim świątynię Amona o olbrzymich rozmiarach, Aleję Sfinksów, wiodącą do Karnak, 134 posągów Ramzesa II. Na wszystkich ścianach i kolumnach świątyń znajduje się moc napisów, hieroglifów, rysunków, opiewających dzieje i zwycięstwa faraonów, lub przedstawiających rozmaite uroczyste procesje. Na lewym brzegu Nilu zwiedzamy jeszcze groby królewskie, których odkryto dotąd 37, a najciekawszy z nich nowo odkryty Tut-enkhamena. W tych grobowcach również pełno rysunków i napisów, zwanych oreljadami, a tak są wyraźne, jakby wykonane dzisiaj; nawet farby nie zmieniły swych kolorów. Z obrazów tych widzimy, że starożytni Egipcjanie wierzyli w życie pozagrobowe, nieśmiertelność duszy, w nagrodę i karę, jaka czeka ludzi po śmierci. Podziwiamy też świątynię Ramzesa II., wewnątrz której znajduje się ogromny, bo 17 metrów wysoki posąg Ramzesa II. z kamienia, niestety już połamany. Zburzyli go Persowie. Obejrzawszy jeszcze kolosy Memnona, wróciliśmy do Kairo 18 kwietnia. Objaśnień przy zwiedzaniu tych osobliwości udzielali nam miejscowi przewodnicy ks. biskup Okoniewski i ks. profesor Archutowski.

Ks. St. Marchewka.

Nagły zgon starosty krajowego na Pomorzu.

W Toruniu zmarł w tych dniach nagle starosta krajowy, dr. Józef Wybicki, prawnuk twórcy hymnu polskiego senatora Józefa Wybickiego. Śmierć zaskoczyła dra Wybickiego w chwili, gdy żegnał się z wojewodą Lamotem, któremu wręczył rezolucję, uchwaloną na wiecu, zorganizowanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. W chwili, gdy dr. Wybicki podawał rękę wojewodzie, dostał nagle ataku serca i osunął się na ziemię. Przybyły ksiądz udzielił jeszcze konającemu namaszczeń olejami świętemi. Tragiczna śmierć tak wybitnej i zasłużonej jednostki wywołała w miejscowem społeczeństwie głęboki żal i współczucie.

Wykrycie centralnego składu bibuły komunistycznej w Warszawie.

Warszawskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły znów w ostatnich dniach szereg rewizyj u osób trudniących się propagandą komunistyczną. W pewnym lokalu znaleziono przeszło **500 kg. bibuły komunistycznej, przygotowanej w workach do wysyłki do poszczególnych dzielnic Warszawy.** Prócz tego władze bezpieczeństwa wykryły dwa worki pełne bibuły, przeznaczone do wysyłki do Katowic i Sosnowca.

7 samolotów na licytacji.

Na lotnisku cywilnem w Mokotowie odbyła się w tych dniach licytacja 7 samolotów typu Junkers F. 13, zasekwestrowanych przez władze skarbowe z tytułu niezapłaconego przez „Aerolot“ podatku dochodowego. Cena wywoławcza na wszystkie samoloty wraz z silnikami ustalona była na 350.000 zł. Ponieważ nie było reflektantów, licytacja spadła i odbędzie się w następnym terminie w ciągu 2 tygodni.

Linje Lotnicze „Lot“ zakupiły od „Aerolotu“ 8 Junkersów, pozostałe zaś zostały jeszcze przed likwidacją „Aerolotu“ zasekwestrowane. Nie jest wykluczone, że „Lot“ obecnie je nabędzie.

WŁAŚCICIEL 100 MORGÓW ZIEMI PASEREM.

Wielką sensację wywołało we wsi Woli i okolicy aresztowanie i odstawienie do więzienia w Oświęcimiu niejakiego Fr. Rozmusa, gospodarza, posiadającego 100 morgów roli. Podczas rewizji u Rozmusa znaleziono cały magazyn materyj na ubrania, oraz przeszło 100 par bucików, ponadto kilkanaście ubrań, sukien i bucików u sąsiadów, którzy je od Rozmusa nabyli. Wykryte towary pochodzą niewątpliwie z kradzieży. Jak krążą pogłoski, Rozmus miał być tylko odbiorcą rzeczy, kradzionych rzekomo na kolei w Brześcach i Oświęcimiu. (j)

Samobójstwo księżniczki Czartoryskiej.

W Dzieczynie pod miejscowością Poniec (poznańskie), popełniła w tych dniach samobójstwo wystrzałem z rewolweru księżniczka Marja Stefanja Czartoryska, lat 29, córka zmarłego przed paru laty Zygmunta ks. Czartoryskiego z Sarbinowa. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Chocznia chce wprowadzić prohibicję

Wzorem innych miast i gmin, które dobrowolnie wprowadziły zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, obecnie Chocznia ma zamiar powiększyć liczbę „trzeźwych“ miast. W związku z tem odbędzie się w Choczni 3-go maja powszechne głosowanie, przyczem do oddania głosu będzie miał prawo każdy mieszkaniec gminy Choczni, który skończył 21 lat.

Z całego świata.

1 maja nie będzie pochodów we Francji

Minister spraw wewnętrznych Tardieu zakazał urządzania demonstracyj w dniu 1-go maja. Cudzoziemcy, którzy będą brać udział w jakichkolwiek demonstracjach będą aresztowani i natychmiast odstawieni do granicy. Policja będzie wzmocniona przez kadry republikańskie ściągnięte częściowo z prowincji.

Przepisy normujące ruch samolotów.

Wyrazem olbrzymiego postępu, jaki dokonał się w ostatnich czasach, są ogłoszone właśnie przez węgierskie ministerstwo handlu i komunikacji przepisy o komunikacji lotniczej, wydane w tym celu, aby zapobiec możliwym zdarzeniom się samolotów. Niektóre z tych przepisów są następujące: Start i lądowanie samolotu może odbywać się tylko na publicznych lotniskach, chyba, że w jakimś pojedynczym wypadku ministerstwo wyda osobne zezwolenie na start lub lądowanie w innem miejscu. Samoloty mają mijać się w powietrzu w odległości nie mniejszej jak 200 metrów. Przy spotkaniu się aeroplanów należy brać kierunek na prawo. Nie wolno przeganiać drugiego samolotu, lecąc nad nim, albo pod nim. Jednomotorowe samoloty mogą przelatywać nad gęściej zaludnionemi okolicami tylko w wysokości 1.000 metrów. Zupełnie oczywistym jest przepis, by samoloty prowadzili wyłącznie wyszkoleni piloci, posiadający potrzebne uprawnienia.

O rekord długości grania na skrzypcach

Wszelki przykład bywa zaraźliwy, nawet jeśli chodzi o najbardziej niedorzeczne dziwactwa. W dzisiejszej epoce rekordów ludzie zjadają niesłychane ilości potraw, albo tańczą do upadłego, albo grają na fortepianie rekordową liczbę godzin. Po niedawnem ustaleniu takiego rekordu przez pianistę Geza Ledusky'ego, który walił palcami w klawisze przez 75 godzin i 47 minut, skrzypek pewien pozazdrościł mu laurów. Oto jak wiedeńskie dzienniki donoszą, kapelmistrz Benno Bischoff **grał na skrzypcach przez 24 godziny bez przerwy.** Wyczyn ten określa Bischoff tylko jako trening do rekordu światowego, jaki zamierza ustalić w połowie maja b. r. W czasie tego popisu będzie skrzypkowi akompanjował szereg pianistów, zmieniających się co 6 godzin.

KINOTEATR W POWIETRZU NA POKŁADZIE „HR. ZEPPELINA“.

W ciągu ostatniej podróży „Hr. Zeppelina“ wzięto na pokład sterowca mały kinowy aparat projekcyjny, by uczestnikom podróży dać miłą rozrywkę w godzinach wieczornych. — W czasie seansu wyświetlono na pokładzie „Hr. Zeppelina“ 1.200 m. taśmy filmowej; format obrazów wynosił 0.75 i 1.00, a zdjęcia były jasne i wyraźne. Między innemi wyświetlono zdjęcia z życia orłów, produkcji „Ufy“ i film o budowie sterowca „Hr. Zeppelina“. Myśl urządzenia kina w przestworzach spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem ze strony uczestników wyprawy, wobec czego kierownictwo zakładów Zeppelinowskich postanowiło w program swoich lotów wprowadzić na stałe pro[illegible] kinematograficzne.

Prof. Sinko przestanie poprawiać Wyspiańskiego.

Na marginesie V. tomu „Dzieł Wyspiańskiego“.

II. Rewizja Iliady w **„Achilleidzie“** — którą prof. Sinko uważa za nieudałą — miała w myśl powyższych wywodów służyć poecie „tylko za pretekst do przetworzenia Konrada — Achillesa z wojownika na bohatera szlachetnej bezczynności, w czasie której myśl jego dojrzewa do własnego czynu“. Podobnie udramatyzowanie **„Powrotu Odysa“**, bohatera drugiej homeryckiej epopei, miało według prof. Sinki służyć Wyspiańskiemu również „za pretekst do odpowiedzi na pytanie, jakby wyglądał jego własny powrót do ojczyzny, gdyby się dokonał w drodze czynu orężnego, rozlewu krwi, powstania“. W związku z tem dramat Odysa staje się tylko alegorją osobistej tragedji poety. W jakiż to sposób? Oto wytłumaczenie komentatora, znane nam już częściowo z „Antyku“: „Cała tragedja o powrocie Odysa jest j go własną (t. j. Wyspiańskiego) tragedją. Wszakci to on sam, ten tułacz, płynący całe życie do ukochanej ojczyzny, ten żebrak, którego Przeznaczenie każe mu ją omijać... (co to ma znaczyć w odniesieniu do W. niewiadomo). A gdyby się tak do niej dostał? Toż to powinno być najwyższem jego szczęściem. Tak, ale pamiętajmy niejasne hasla **„Piasta“**, że wszystko musi spłynąć krwią, pamiętajmy dośpiew **„Wyzwolenia“** i t. d. Wyspiański uważał jakąś rewolucję socjalną za konieczność dziejową, łączącą się ze zmartwychwstaniem Polski. A że przez usta Lelewela i W. Krasińskiego z **„Nocy list.“**, przez usta Achillesa i Odysa potępił krwawy czyn, wpadł w sytuację bez wyjścia. Bez krwawego czynu nie będzie Polski, a krwawy czyn jest zbrodnią, wywołującą nowe zbrodnie... Z tego impasu miała poetę wyzwolić śmierć“. Wywody te brzmią istotnie b. oryginalnie, ale wątpię. czy kogo potrafią przekonać. Tembardziej, iż Wyspiański nigdy ani fizycznie ani moralnie nie był zmuszony do przebywania poza granicami ojczystego kraju, jak to np. było z Mickiewiczem, czy Słowackim, a więc główna cecha, którąby upodobniała poetę do Odysa-tułacza, odpada. Przechodząc do porządku dziennego nad temi fantastycznemi pomysłami, większą wartość krytyczną przyznać należy rekonstruktywnym uwagom o genezie **„Powrotu Odysa“**, który początkowo pomyślany był, jako człon większej całości, niestety niewykończonej (świadczą o pierwotnym zamiarze zachowane fragmenty), dalej omówieniu kompozycji, oraz techniki dramatu ze zwróceniem uwagi na mistrzowski w swych niedomówieniach i przemilczeniach akt II. czy wspaniały epilog (koniec a. III.), będący podobnie jak rozmowa Achillesa z Falami (**„Achilles“** scena XIV., również rozmowa Konrada z Maskami w II. akcie **„Wyzwolenia“**), znakomitym przykładem swoistej struktury monologów Wyspiańskiego, ujętych zawsze w niezmiernie żywą, dynamiczną formę.

Z całego wstępu najciekawszy jest rozdział III p. t. „Raptularz Wysp. z r. 1904—5“, przynoszący wiele interesujących, a mało dotąd znanych szczegółów, odnoszących się do ostatnich lat życia i twórczości poety, zaczerpniętych z jego osobistych zapisków w rubrykach sądowego terminarza, będącego obecnie własnością p. Wł. Żuławskiego. Ponure światło na tragedję małżeńskiego pożycia poety rzuca list ciotki Stankiewiczowej (pisany przez nią na śmiertelnem łożu), w którym prosi prof. Nowaka o zajęcie się chorym siostrzeńcem, ponieważ mimo groźnego stanu zdrowia „pozbawiony jest wszelkiej opieki, tak w dzień, jak w nocy“.

Najbardziej sensacyjną wiadomość zachował prof. Sinko na koniec. Oto obrażony z powodu surowej krytyki swoich wstępów i sposobu redagowania rezygnuje z opracowywania dalszych tomów „D z i e ł“ Wyspiańskiego, doprowadzając do końca omówienie życia i twórczości poety już we wstępie do tomu piątego. Czy ta secesja (sądzimy. iż nie obejmująca drugiego współpracownika J. A. Chmiela) wyjdzie wydawnictwu na szkodę? Chyba nie! I o ile tylko to ustąpienie obrażonego komentatora nie opóźni ukazania się końcowych, najciekawszych i z największą niecierpliwością oczekiwanych tomów, to możemy jedynie być wdzięczni prof. Since, że wreszcie przestanie Wyspiańskiego poprawiać. Co miał ciekawego do powiedzenia, to już przy dramatach klasycznych powiedział. Nie wątpimy zaś, że się znajdą odpowiedni fachowcy, którzy się zajmą opracowaniem dalszych tomów. Zresztą korespondencję poety ma już od dawna przygotowaną do druku p. Wł. Żuławski. Badaniem autografów, znajdujących się w Muzeum Narodowem, zajmuje się specjalnie J. Dürr. Przyczem owe wątpliwości, czy ma się ogłosić drukiem rękopisy, przeznaczone przez autora na spalenie, a tylko dzięki troskliwości ciotki uratowane, powinny odpaść. Spuścizna literacka Wyspiańskeigo jest dzisiaj własnością ogółu. Wszystko więc, cokolwiek się z tej spuścizny dochowało, a przyczynić się może do poznania życia i twórczości wielkiego poety, powinno być jak najstaranniej zebrane, uporządkowane i opublikowane. Zaiste wielce się „Bibljoteka Polska“ sprawie literatury polskiej przysłuży, jeżeli rozpoczęte wydawnictwo zbiorowych „D z i e ł“ Wyspiańskiego jak najprędzej do pomyślnego doprowadzi końca.

Rajmund Bergel.

Z krakowskich sal koncertowych

V. Wieczór Kameralny Tow. Muzycznego.

Muzyka kameralna jest dziełem wymagającem dużego wyrobienia muzycznego. Chcąc szerzyć wśród szerokich warstw publiczności kulturę muzyczną, Towarzystwo Muzyczne urządziło w bieżącym sezonie cykl koncertów kameralnych, dający przegląd muzyki różnych narodów. Ostatni koncert z cyklu piąty, poświęcony został muzyce francuskiej od wieku XVIII-go do czasów niemal dzisiejszych.

Pierwszą kompozycją, którą usłyszeliśmy była Pagina Sonata na altówkę i fortepian, w wykonaniu p. F. Alexa i prof. Dymmka. André Pagin urodzony w r. 1721 jest kompozytorem mało znanym. Wychodzi on ze szkoły Tartiniego i znajduje się pod jego znacznym wpływem, wnosi jednak w swej twórczości szereg pierwiastków nowych. Sonata A dur należy do jego lepszych dzieł, stanowi jeden z utworów dość charakterystycznych dla swej epoki.

P. Aleks okazał się altwiolistą znającym swój instrument i wykonawcą muzykalnym wnikającym w intencje autora. Prof. Dymmek ujął partję fortepianową z należytem umiarem i głębokiem wyczuciem stylu.

Trio Ravela należy do utworów bardzo trudnych tak muzycznie jak i technicznie. Stwarza zato dla wykonawców rozległe pole popisu. Zwarta konstrukcja, bujna rytmika (i polirytmika), intensywność barw, plastyka tematów i przejrzystość faktury, to zalety tego ciekawego uworu.

Wykonawcy prof. Mikuszewski (skrzypce), prof. Macalik (wiolonczela) i prof. Dymmek (fortepian), stwierdzić trzeba potrafili nietylko przedrzeć się przez las trudności palcowych, rytmicznych i dynamicznych, ale nadto wznieśli się na prawdziwe wyżyny sztuki odtwórczej pod względem czysto muzycznym. Piękny ton prof. Mikuszewskiego, subtelna dynamika prof. Macalika i jędrna rytmika prof. Dymmka, który świetnie ‚trzymał“ zespół, walczyły ze sobą o lepsze, dając całość jednolitą, szczegółowo przemyślaną i opracowaną. Krótko mówiąc, słyszeliśmy zespół pierwszorzędny, którego nie powstydziłaby się żadna stolica.

Koncert zakończyła Debussyego „La Demoiselle Elne“. Utwór to jeszcze młodzieńczy, pisany przez Debussyego. gdy bawił we Włoszech jako laureat „Wielkiej nagrody Rzymskiej“. Znać w nim jeszcze duże wpływy „starych“, indywidualność jednak twórcy „Paleasa i Melisandy“ rysuje się już dość wyraźnie.

Główną partję odtworzyła p. Ruszkowska w sposób wprost niedościgniony. Towarzyszył jej kwartet uczennic (pp. Haładewicz, Ilnicka. Paszkotówna i Wiśniowska) z p. Tylewską jako solistką. Zespołowi zarzuciłbym pewne zbyt solistyczne traktowanie swych partyj, co ujemnie się odbijało na precyzji wykonania. Całość wypadła interesująco i składnie. Przyklasnąć należy pomysłowi wystawienia tego rodzaju utworów, u nas prawie nieznanych, a mających doniosłe znaczenie w historji muzyki.

Włodzimierz Poźniak.

Sport.

Warta — Schuppo (Gdańsk) 6:2 (2:1).

Poznańska **Warta** rozegrała onegdaj w rezerwowym składzie mecz towarzyski, ze słabą technicznie, lecz bardzo ambitną drużyną **Schuppo z Gdańska.** Warta miała przewagę przez cały ciąg gry, naogół jednak grała dość blado. Ostateczny wynik 6:2 na korzyść Warty.

Sport zagranicą.

Najlepszy tennisista duński, **Axel Petersen** znany w Polsce z meczu Danja — Polska o puhar Davisa, został zawodowcem.

— **„Federation Francaise de Football“** liczy obecnie prawie **100 tysięcy graczy.** Od roku 1922 liczba klubów piłkarskich we Francji wzrosła o pół tysiąca.

— Eksmistrz świata, Wiliam **Tilden** został pokonany przez swego partnera w grach podwójnych, **Huntera** w stos. 9:7, 4:6, 10:8, 6:2.

— Wiceprezes FIFA inż. Fischer stara się o zorganizowanie **w Budapeszcie Olimpjady kolejarzy.** Turniej ten obejmujący lekką atletykę, piłkę nożną, boks i zapaśnictwo odbyłby się w r. **1930** przy udziale Francji, Anglji, Niemiec, Japonji i Italji.

— W urządzonym **we Wiedniu** przez Austrjacki Zw. Motocyklistów wyścigu Anglik, **Storey, osiągnął** na swym motocyklu szybkość **188 km.** na godzinę.

— Najbogatszym klubem piłkarskim na świecie jest angielski **„Tottenham Hotspur“**, który w r. bież zarobił na czysto 4 tysiące funtów szterl. (około 175 tys. zł.). Klub ten założono w r. 1882.

— W klasyfikacji ogólnej trzechdniowych zawodów **o puhar Davisa** pomiędzy **Austrją a Czechosłowacją,** pierwsze miejsce zajęli Czesi w stos. 3:2, przystępując tem samem do drugiej rundy rozgrywek.

— Najciekawsze w mistrzostwie Czechosłowacji zawody **Sparta — Slavia** zakończyły się zwycięstwem **Slavii 2:1 (1:1).**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Mickiewicz w Paryżu.

I.

Już nie uprosi! nie ubłaga Cię Litwa!
ani słowików w Niemnie czerpane drobne nuty.
Ni Nowogródek w pachnących koszach kwiecia, rozkrzewiony w lipach!
Nie skusi zielony koncert drzew i wieczór w ciemność okuty.

II.

W świecie tak trzeba; — umrzeć nad siną taflą Bosforu i smutek w zmarszczkach kryć;
drętwieć w miłości i w życiu się męczyć jak w pół-śnie,
aż trumnę Ocean nad światem wypluśnie;
wrócić, by zbawiać — umierać, by żyć!

III.

Oczy chcą patrzeć — a krzepną jak ołów.
Usta chcą mówić — a mówić nie mogą.
Ciężko umierać. Na Litwę nie wrócić jak Robak pędem dzwoniącą drogą.
Żyć jeszcze ciężej. Za mało ludzi, — za dużo aniołów.

IV.

A jednak na pochylonej ziemi zoranej sochą kości Wallenrodów
wyrosła, — która nie odpycha.
Zapach powiał po Niej z wierszy Twoich jak z ogrodów
i nim się tutaj szeroko oddycha.

V.

W rowach ulic Paryża i blaskach Montmartre'u
popłyną wzburzonych pochodów pstre rzędy—
gdy smutno, — wołasz najpieszczotliwszemi słowami wiatru,
Wilno, Wilję i Kraków. serce w żywej skale legendy.

VI.

Stać jak surowy złom tęsknoty wykuty w trosce.
Iść, a nie odejść. — — Płaczesz? Szept Twój w deszczu kastanjetach gra mi.
Pytasz jak w Polsce? — — —
U nas wiosna taje fiolkami jak łzami.

VII.

U nas cień nawet spłowiał po Jeźdźcu Miedzianym:
Tyś został i wytrwasz! — — — —
Z Tobą jesteśmy: Wilno, Wilja, Kraków i Litwa: —
Sami! — — —

Marjan **Czuchnowski.**

Niema zawodu bardziej pozytywnego w swem założeniu jak zawód dziennikarza, a jednak definicja jego musi przybrać formę negatywną; bo czem winien być dziennikarz, tego niepodobna określić, ale zato możnaby na palcach wyliczać, czem dziennikarz nie jest.

Karol Witold.

Co słychać w Krakowie?

Żyd komunista przed Trybunałem sądu przysięgłych.

1 i pół roku więzienia za wywrotową agitację.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Fewlowi Spirze l. 20, abiturjentowi gimnazjalnemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej.** Dnia 21 września ub. r. zauważyli wywiadowcy policji obwinionego Spirę, jak wszedł do domu przy ul. Dąbrowskiego 11, gdzie mieści się pralnia chemiczna „Czystość“. Ponieważ Spira znany był policji, jako osobnik utrzymujący ścisły kontakt z działaczami komunistycznymi, przeto wywiadowcy wkroczyli do kamienicy, przytrzymali go i przeprowadzili rewizję. Niósł on pakunek zawierający odezwy komunistyczne, a w kieszeniach spodni ukrył większą ilość wydawnictwa i ulotek agitacyjnych. Spirę aresztowano a bibuła poddana badaniom okazała się wydawnictwami Centr. Komitetu Komunistycz. Partji Polski, Centr. Kom. Związku Młodzieży Komunistycznej oraz Centr. Kom. Czerwonej pomocy w Polsce.

Organizacje te za hasło swego programu postawiły dążenie do wzniecenia w Polsce rewolucji i wojny domowej, aby drogą krwawego przewrotu obalić obecny ustrój polityczny i społeczny, opanować przez proletarjat miast i wsi władzę w Państwie, stworzyć na miejscu istniejącej formy rządu dyktaturę proletarjatu w postaci rządu robotniczo-chłopskiego i **zbudować polską republikę rad w sojuszu z Rosją sowiecką. W tym duchu była utrzymana treść wydawnictw zakwestjonowanych w posiadaniu Spiry.** Akt oskarżenia dowodzi, że Spira pozostawał w ścisłem porozumieniu z Katarzyną Knapową, znaną działaczką komunistyczną, zasądzoną za agitację wywrotową na kilkuletnie więzienie.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się winy, twierdząc, że pakunki, których zawartości nie znał wręczył mu jakiś osobnik z prośbą o złożenie u stróża kamienicy przy ul. Dąbrowskiego 11. Na skutek werdyktu sędziów przysięgłych potwierdzającego winę Spiry, **Trybunał skazał go na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.** Zaznaczyć należy, że Spira za swój czyn był już skazany w ub. r. na 2 lata więzienia i że obecna rozprawa była drugą z rzędu, wskutek zniesienia pierwszego wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie.

—o—

Nabożeństwo żałobne za śp. Marsz. Focha.

Zaraz po swym przyjeździe do Krakowa w maju r. 1923 zwiedził śp. Marszalek Foch starą świątynię Marjacką. Powitany u drzwi przez ówczesnego proboszcza ks. Wądolnego, zatrzymał się Marszałek przy wejściu i patrząc na wspaniałą polichromię wnętrza. na strzeliste łuki naw i na oblane blaskiem witraży prezbiterjum zawołał zdumiony: — Splendid, magnifique!

Śp. ks. infułat Wądolny przeprowadził następnie Marszałka szpalerem utworzonym przez uczennice gimnazjum SS. Urszulanek do głównego ołtarza, gdzie wielki wódz ukląkł na chwilę modlitwy.

Wczoraj przed tymsamym Stwoszowskim Ołtarzem odprawił ks. infułat Kulinowski w asystencji duchowieństwa mszę św. żałobną za duszę zmarłego Marszałka.

Główna nawa wielkiego kościoła zapełniła się pobożnymi. Koło symbolicznej trumny ustawiły się sztandary cechów, Związku Weteranów z r. 1863 i młodzieży oraz delegacje Stowarzyszeń kulturalnych Sokoła. Związku Hallerczyków. Pojawili się w mundurach generałowie: Józef i Stanisław Haller, gen. Kukiel, prof. Uu. Jag. Julian Nowak i Surzycki, posłowie Stroński i Puchałka i in. Śpiewał Chór Cecyljański ks. Rizzi'ego. Kazanie o zasługach i cnotach śp. Focha wygłosił ks. Stanisław Kwiatkowski T. J. W pięknych i wzruszających słowach przedstawił kaznodzieja postać duchową tego wielkiego wodza, obywatela, chrześcijanina, przyjaciela Polski. nad którego trumną płakała nie tylko Francja ale cała ludzkość. Szczera wdzięczność należy się kaznodziei za to popularne, niezmiernie pouczające i budujące przemówienie.

Wreszcie odprawił ks. inf. Kulinowski przy trumnie modły żałobne za duszę „wielkiego Wodza i wielkiego Człowieka“. Ugięły się kolana tłumu w ostatniej modlitwie i w rzewnem wspomnieniu o tym, którego prochy dziś spoczywają pod kopułą Inwalidów. Z chóru zabrzmiały organowe dźwięki Chopinowskiego Marsza Żałobnego, poczem Salve Regina zakończyła tę podniosłą i rzewną uroczystość, urządzoną staraniem krakowskich katolickich stowarzyszeń.

Prof. Brzeziński członkiem honorowym „Odrodzenia“.

Na ostatniem Walnem Zebraniu „Odrodzenia“, Stow. Mł. Akad. w Krakowie uchwalono jednogłośnie nadać prof. Uniw. Jag. dr. J. Brzezińskiemu godność członka honorowego. Wykonane tej uchwały odbyło się w ub. niedzielę, w lokalu „Odrodzenia“, przy udziale obecnych i dawnych członków „Odrodzenia“.

Prezes „Odrodzenia“, p. Ludwik **Żurowski** powitał prof. Brzezińskiego i wyraził radość, że „Odrodzenie“ może choć w tak skromny sposób okazać swą wdzięczność profesorowi, który przez długie lata zawsze z całą gotowością wspierał Stowarzyszenie swemi cennemi radami i tak serdecznie niem się opiekował.

Prof. **Brzeziński** w odpowiedzi swej przypomniał historję katolickiego ruchu akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Były niegdyś, gdy powstała „Polonia“, kolebka krakowskiego „Odrodzenia“, chwile ciężkie i trudne. Katolicyzm stał na ostatnim planie. O ideałach katolickich niebezpiecznie było mówić, jak świadczy napad na śp. ks. Zimmermanna. Dziś jest na szczęście inaczej. Ogłasza się akademickie rekolekcje, Msze św., powstają koła misyjne i liturgiczne, młodzież nawiązuje stosunki z katolicką młodzieżą zagraniczną, zrzeszoną w „Pax Romana“. Jest postęp, ale i niebezpieczeństwa się zwiększają.

Dalej stwierdził prof. Brzeziński, że jako kurator ze strony młodzieży nie doznał żadnej przykrości. Dziękując za dowód przywiązania i szacunku, życzy „Odrodzeniu“, by stało się twierdzą, z którejby wychodzili bojownicy o prawa Kościoła i Ojczyzny.

Nowy kurator, prof. Ludwik **Piotrowicz** zapewnił prof. Brzezińskiego, że starać będzie, by jego praca nie została zmarnowana i apelował do młodzieży, by odnosiła się do niego również ze szczerością i zaufaniem.

Wspólna fotografja zakończyła piękną uroczystość.

—o—

Kraków, 30-go maja 1929.

Wtorek 30: św. Katarzyny.
Środa 1: św. Filipa i Jakóba.
Środa 1: wschód słońca o godz. 4.22, zachód o godz. 18.54.

—o—

NABOŻEŃSTWO MAJOWE. W dniu dzisiejszym, jako w przeddzień miesiąca maja rozpoczyna się we wszystkich kościołach parafjalnych, kaplicach i oratorjach nabożeństwo ku czci Najświętszej Marji Panny, zwane nabożeństwem majowem. Już w średniowieczu pobożny Henryk Seuze praktykował tego rodzaju nabożeństwa. Forma dzisiejszego nabożeństwa pochodzi z początku XIX stulecia. Przed ołtarzem przybranym i przystrojonym kwiatami odbywa się nabożeństwo połączone ze śpiewem litanji loretańskiej, nauką lub czytaniem o Najśw. Marji Pannie a kończy nabożeństwo, według przepisów nowego rytuału błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Przez cały miesiąc maj w kraju, gdzie Najświętsza Marja Panna Królową Polski zwana w kościołach, przy figurach przydrożnych rozlegać się będą pieśni ku czci Najśw. Marji Panny i rozbrzmiewał śpiew „Chwalcie łąki umajone“...

Eksponaty Krakowa na Powszechną Wystawę Kraj.

Olbrzymia rzeźba Kraka — fontanną. — Mo dele zabytkowych kościołów i budynków. — Kraków na filmie. — Sceny z „Krakowiaków i Górali“ oraz „Achilleis“. — Nowoczesne meble gabinetowe.

Jak się dowiadujemy, w ciągu bieżącego tygodnia rozpoczęła się wysyłka eksponatów m. Krakowa na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, której otwarcie nastąpi 16-go maja b. r. Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie, które zajmuje się urządzaniem pawilonu m. Krakowa w Poznaniu, wysłało tam szereg modeli zabytkowych gmachów Krakowa, wydawnictw i t. d., mających ilustrować stronę historyczno-artystyczną podwawelskiego grodu. Wśród eksponatów znalazła się **olbrzymia rzeźba, przedstawiająca Kraka zabijającego smoka.** Figura alegoryczna wielkości 2 m. 70 cm. projektu p. Kalfase, została wykonana przez Spółkę rzeźbiarzy i sztukaterów ze sztucznego kamienia koloru porfiru w całości utrzymana modernistycznie. **Figura poza stroną wysoce dekoracyjną, zostanie użyta zarazem jako fontanna;** z paszczy smoka wypływają 4 strumienie wody na obszerną. kamienną misę. stanowiącą podstawę figury. **Po zamknięciu Wystawy Poznańskiej rzeźba wróci do Krakowa i ozdobi nasze planty w miejscu, które ustali później komisja miejska.**

Szczególniej okazale prezentują się modele zabytkowych kościołów krakowskich, wykonane częściowo z drzewa, częściowo z kartonów. Pracownia stolarska Muzeum Przemysłowego pozostająca pod wytrawnem i fachowem kierownictwem p. Marjana Padechowicza pracowała niezmordowanie od szeregu miesięcy nad niezwykle precyzyjnemi i drobiazgowemi robotami modelarskiemi. Kościół Marjacki wykonany w skali 1:50. z cieniutkiej dykty ze. wszystkiemi fragmentami architektonicznemi i dekoracyjnemi. podobnie jak i Wieża Ratuszowa, są **istnemi arcydziełami i świadczą chlubnie o wysokim poziomie przemysłu artystycznego krakowskiego Muzeum Technicznego.** Również z drzewa zostały wykonane: Barbakan. Brama Florjańska z przylegającemi murami i basztami (skala 1:50), oraz model projektowanego wielkiego Domu wycieczkowego w Krakowie. Inne kościoły jak: św. Anny, św. Wojciecha, św. Idziego, św. Andrzeja, św. Katarzyny, Bożego Milosierdzia i t. d. zostały wykonane z tektury w skali 1:100, a w odpowiedniem rozmieszczeniu i oświetleniu w pawilonie m. Krakowa, będą stanowiły sylwetki, lekko zarysowane na efektownem tle. Z tektury zostały nadto wykonane modele Domu Długosza, gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, projekty gmachu Muzeum Narodowego i t. d. **Kompleks zabudowań miejskich zakładów epidemicznych** w Prądniku Białym. znalazł wierne odbicie w dużym modelu. uwzględniającym poza całą kolonją budynków i urządzeń werandowych, obszerne place, ogrody zasadzone drzewami, aleje i t. d.

W tych dniach odchodzi do Poznania **bogaty zbiór wydawnictw** o historycznym Krakowie, publikacje licznych towarzystw kulturalnych, oraz zdjęcia fotograficzne osobliwości miasta. które w formie diapozytywów zostaną umieszczone dwurzędowo w obszernych ramach i uwidocznione w dziale historycznym Krakowa. Na wystawie zostanie zainstalowane **kino,** które codziennie będzie wyświetlało 3 programy: 1) rozwój m. Krakowa w ostatniem dziesięcioleciu pod względem gospodarczym, 2) Kraków w zabytkach. 3) obchody i uroczystości. Swojego rodzaju osobliwością eksponatów krakowskich będzie Szopka krakowska z lalkami oraz **4 makiety, drewniane skrzynie, z efektownemi, barwnemi scenami „Krakowiaków i Górali“ oraz „Achilleis“ Wyspiańskiego.** Sceny będą wewnątrz elektrycznie oświetlone i zaopatrzone mechanizmem umożliwiającym wprowadzenie efektów świetlnych. Dalej wysyła Muzeum zbroję wykonaną z aluminjum w warsztatach Muzeum, w której p. Zaklicka występowała na scenie teatru Słowackiego w roli Joanny d'Arc. **Meble** nowoczesne będą na Wystawie reprezentowane przez kilka okazów sprzętów gabinetowych o modernistycznych formach. Wykresy i statystyki dotyczące wszystkich działów administracji miejskiej odejdą do Poznania w najbliższch dniach. Poszczególne zakłady miejskie wystąpią bądźto z tablicami orjentacyjnemi, bądźteż — jak np. Zakład czyszczenia miasta i Straż pożarna — z modelami, ilustrującemi przejście z prymitywnych urządzeń w r. 1918 do obecnej mechanizacji przyrządów.

Należy dodać, że **teren wystawowy m. Krakowa na Wystawie Poznańskiej w ogólnym pawilonie samorządów obejmuje przestrzeń 436 m. kw.** Pod względem powierzchni Kraków stoi więc na trzeciem miejscu. Pierwsze zajmuje Warszawa, drugie Poznań. Lwów, zajmuje pawilon oddzielny. Należy żywić nadzieję, że Kraków. dzięki sprężystej organizacji wystawowej dyrektora Muzeum Techniczno-przemysłowego **inż. Tora,** będzie na Wystawie poznańskiej godnie reprezentowany i ukaże w swoich reprodukcjach w całej okazałości wysokie walory artystyczne zabytkowego miasta. **el.**

W kościele Marjackim nabożeństwo majowe w dniu dzisiejszym odprawi Ks. Infułat Kulinowski, nauki majowe przez cały miesiąc głosił będzie znany kaznodzieja krakowski Ks. Kapelan Władysław Staich.

SZCZĄTKI SZKIELETÓW PRZY WYKOPACH KOŁO KOŚCIOŁA MARJACKIEGO. Od szeregu dni robotnicy prowadzą wykopy koło kościoła Marjackiego od strony ul. Florjańskiej celem osuszenia fundamentów świątyni. Przy wykopach natrafiono na wielkie ilości szczątków szkieletów ludzkich pochodzących z dawnego cmentarza. Kości zebrano do skrzyni i wywieziono na cmentarz rakowicki.

KRWAWE ZAJŚCIE NA TLE MIESZKANIOWEM. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w domu przy ul. Wójtowskiej 7, gdzie 21-letnia Nela Niedzielska i jej matka Marja zostały ciężko pobite przez gospodarza domu. Ofiary gwałtownego gospodarza doznały ran tłuczonych na głowach. Córkę po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej, zaś matkę przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala.

TRAGICZNY WYPADEK W PŁASZOWIE. Na dworcu kolejowym Kraków—Płaszów zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. W czasie przetaczania wozów został przygnieciony buforami lokomotywy Klemens Sporysz l. 33, robotnik kolejowy i doznał zmiażdżenia miednicy. W stanie bardzo ciężkim przewiózł go lekarz Pogotowia ratunkowego do szpitala OO. Bonifratrów.

POŻAR. Wczoraj wyjeżdżała straż pożarna na ul. Konfederacką, gdzie w domu pod l. 25 zapaliła się ścianka drewniana od rozżarzonego pieca żelaznego. Straż w porę ogień ugasiła.

KATASTROFA KOLEJOWA W CHRZANOWIE. Dnia 28 b. m. o godz. 1.15 nastąpiła katastrofa kolejowa za sygnałem wyjazdowym w Chrzanowie. Pociąg pospieszny towarowy Nr. 9762 przejeżdżał przez stację Chrzanów w kierunku Oświęcimia, gdy w tym samym czasie ruszył pociąg towarowy Nr. 79, stojący na sąsiednim torze, w kierunku Trzebini. Ruszając z miejsca maszynista pociągu Nr. 79 cofnął pociąg do tyłu. wskutek czego ostatnie wagony uderzyły na krzyżownicy o jeden z wagonów pociągu pospiesznego, tak. że wykoleiły się. tworząc zator. o który uderzyły następne wagony. Wskutek uderzenia w 14-stu wagonach pociągu Nr. 9762 poodrywane zostały ściany boczne. Katastrofa spowodowała przerwę w komunikacji tak, że ruch dla pociągów osobowych odbywał się z przesiadaniem. Wypadku w ludziach nie było.

ZBÓJNICKIE WYSTĘPY. W nocy z 27 na 28 b. m. napadło 4-ch nieznanych osobników uzbrojonych w laski i widły na mieszkanie Ant. Matyszaka, zam. w Zakopanem na „Taturach“; po steroryzowaniu domowników zrabowali gotówkę 1.000 zł., znajdującą się w łóżku pod poduszką. Pod zarzutem rabunku aresztowały organa policyjne Jana Gala, Józefa Żelaskę, Józefa Gąsienicę Daniela i Jana Gąsienicę Daniela, wszystkich z Zakopanego.

PRZEZ DACH DO MIESZKANIA. Onegdajszej nocy weszło przez słomiany dach do domu Agaty Chmiel w Zagórzycach pow. Ropczyce, 2-ch nieznanych osobników, z których jeden zgasił świecącą się lampę i zakrył pierzyną oczy leżącej w łóżku Chmielowej, podczas gdy drugi szukał w całej izbie za pieniądzmi, których jednak nie znalazł. Sprawcy zabrali Chmielowej 7 kur, 16 jaj, 25 kg. bobu, oraz 10 kg. grochu i zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia prowadzą miejscowe organa policji.

ZASTRZELIŁ ŻONĘ. Jan Kotarba, ślusarz, zam. w Świątnikach Górnych pow. Kraków, zastrzelił z rewolweru swą żonę Marję, liczącą lat 50. Kula wyszła poniżej lewej łopatki; Kotarbowa po upływie godziny zmarła. Sprawca po dokonaniu zbrodni zbiegł. jednak został przez organa policyjne V. Komisarjatu aresztowany i odstawiony do więzień sądowych. Powodem morderstwa były niesnaski rodzinne.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).
Środa: „Krakowiacy i górale“.
Czwartek: „Dwaj panowie B“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR GONG

Wtorek: „Serwus Marjanku“.
Środa: „Serwus Marjanku“.
Czwartek: „Serwus Marjanku“.
Piątek: „Serwus Marjanku“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ewa w futrze“. (Dina Gralla i Igo Sym).
BAGATELA: „Grzech Ingi“.
NOWOŚCI: „Musisz się ożenić“ i „Ostatni dzień kawalera“.
UCIECHA: „Żar miłości“. (Greta Garbo i K. Nagel).
SZTUKA: „Wytworny partner z dancingu“.
CORSO: „Zaczarowana wyspa“ i „Miłość w pociągu“.
WARSZAWA: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“ (Harry Peel).

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie nabożeństwa majowego. które odprawiać się będzie codziennie przez cały miesiąc maj — począwszy od wtorku 30 kwietnia. o godz. 7 wieczorem. głosić będzie kazania ks. kanonik Władysław Staich na temat: „W służbie Marji“, nauki o bractwach Marjańskich w Polsce.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ożywiona działalność kredytowa Banku Rolnego.

W tych dniach wypłacono Bankowi Rolnemu 2 i pół miljonów dolarów tytułem krótkoterminowego kredytu zagranicznego.

Transakcję tą przeprowadził Powszechny Bank Związkowy w Warszawie i **Union Financiere Polonaise w Brukseli.** Wpłata dokonana została przez Powszechny Bank Związkowy. Wobec zasilenia kas Banku Rolnego tak znaczną sumą, Bank ten **przystępuje niezwłocznie do finansowania tegorocznej akcji kredytowej na nawozy sztuczne,** których zapotrzebowanie wśród rolnictwa jest bardzo duże.

Towarzystwo reformy mieszkaniowej.

Coraz większa doniosłość sprawy mieszkaniowej w czasach powojennych wywołała potrzebę powstania **Międzynarodowego Związku Mieszkaniowego,** poświęconego badaniu i szukaniu rozwiązania tej sprawy. Centrala Związku mieści się we Frankfurcie n. M.

W tych dniach w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie przedstawicieli ministerstw zainteresowanych w sprawie mieszkaniowej, oraz instytucji i osób, zajmujących się tą sprawą. Utworzona tam komisja organizacyjna Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej.

Komisja ta zwołała w dniu 26 bm. zebranie organizacyjne, na którem uchwalono założyć Polskie Towarzystwo Reformy mieszkaniowej, jako sekcję międzynarodowego Związku Mieszkaniowego we Frankfurcie n. Menem.

Celem Towarzystwa jest rozpowszechnianie idei reformy mieszkaniowej, a w szczególności **badanie polityki mieszkaniowej** w Polsce i zagranicą, szerzenie wiadomości z dziedziny reformy mieszkaniowej, koordynowanie działalności czynnika publicznego, społecznego i indywidualnego w dążeniu do poprawy stosunków mieszkaniowych w Polsce.

Pierwsza szkoła spółdzielcza w Polsce.

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przystępuje do zorganizowania pierwszej w Polsce szkoły spółdzielczej. Szkoła ta będzie miała na celu kształcenie wykwalifikowanych pracowników dla kooperatyw żywnościowych, wytwórczych i t. d. W przyszłym tygodniu zwołuje w tej sprawie departament szkolnictwa zawodowego konferencję przy udziale wybitnych działaczy na polu spółdzielczości. Szkoła mieścić się będzie w Warszawie.

Wymiana banknotów dolarowych.

W związku z wiadomościami o emitowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych zmniejszonego rozmiaru banknotów dolarowych, poselstwo amerykańskie komunikuje:

„Przyszła emisja zmniejszonego rozmiaru banknotów dolarowych będzie puszczana w obieg stopniowo w miarę tego, jak stare banknoty będą ulegały zniszczeniu i wskutek tego będą wycofywane. **Banknoty dawnych wymiarów pozostaną zawsze w mocy.** Wobec tego niema ograniczenia czasu dla wymiany banknotów amerykańskich, będących w obiegu na nowo wypuszczone“.

Dalsza fala drożyzny pieniądza w Europie

Zanotować należy dalszą serję podwyżek dyskonta w Europie. Wymienić więc przedewszystkiem należy przedewszystkiem podwyższenie stopy dyskontowej przez **Węgierski Bank Emisyjny** z 7 na 8 proc., a **Austrjacki Bank Narodowy z 6 i pół na 7 i pół. proc.** W dwa dni później podniósł **Bank Rzeszy Niemieckiej** stopę dyskontową również z 6 i pół na 7 i pół, a stopę lombardową z 7 i półna 8 i pół proc.

Szczególnie niebezpieczna jest sytuacja finansowa Banku Rzeszy, który traci coraz więcej złota i dewiz. Wykaz Banku na dzień 15 kwietnia ujawnia w porównaniu z dniem 6 kwietnia spadek zapasu złota z 2.579.5 milj. **na 2,429,8 milj. marek** i spadek zapasu dewiz wysokocennych z 33.6 na 23.6 milj. marek. W ciągu marca b. r. wywieziono z Niemiec do Stanów Zjednoczonych złota za **16,487.000 dol.,** podczas gdy wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych do Niemiec wynosił tylko 201.000 dol. **W ten sposób zbliżają się Niemcy do kresu swych możliwości eksportowych złota i dewiz.**

Toteż na giełdach niemieckich zaznacza się zniżka marki.

Jako szczegół charakterystyczny podnieść należy, że nie zanosi się wcale na osłabienie tempa drożyzny pieniądza w świecie. Zanosi się bowiem, według ostatnich wiadomości, na **podwyżkę stopy dyskontowej w St. Zjednoczonych, a nawet i w Anglji.**

Nie będzie zniżki opłat transportowych

W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski o zniżeniu opłat paszportowych.

Jak się okazuje **wieści te nie odpowiadają prawdzie.** Sprawa bowiem zniżki opłat paszportowych **nie jest wogóle rozważana w ministerstwie skarbu.**

Natomiast nie jest wykluczone, że ministerstwo zajmie się tylko dalszymi ulgami odnośnie do paszportów kupieckich i przemysłowych.

Zyski towarzystwa filmowego Paramount

Największy koncern filmowy amerykański — Paramount — osiągnął za r. 1928 zysk w sumie **8,710.000 dolarów** (8.060.000 dol. w r. 1927). Aktywa Paramountu są oszacowano na 171 miljonów dolarów przy kapitale akcyjnym 68 miljonów dolarów.

Nowa zniżka kursu dolara.

Na giełdzie akcyjnej spokój i również zniżka.

Na giełdzie akcyjnej ruch nadal słaby, **przy przeważającej tendencji zniżkowej.** Na uwagę zasługuje zwłaszcza zniżka **Banku Polskiego,** Trzebini żelaza i Chodorowa. Z papierów procentowych poszukiwano **pożyczki inwestycyjnej przy tendencji zniżkowej.** Na pogiełdziu interesowano się tylko Naftą w Krośnie.

Płacono: **Bank Polski 162 zł., Zieleniewski 125 zł.,** Trzebinia żelazo 10 zł., Chodorów 197.50 zł., dolarówka 83—83.50 zł., inwestycyjna 104—105 zł., 4½% oblig. komun. Banku Kraj. 47 zł., Nafta w Krośnie 15 gr.

Z walut uderza dziś nowy spadek kursu dolara gotówkowego, już do poziomu, na jakim utrzymywał się przed ostatnią swoją zwyżką. Wczoraj bowiem płacono za dolara gotówkowego 8.89½—8.90½ zł., czeki dolarowe jak zwykle po 8.90¼—8.90¾ zł.

Obroty na giełdzie dewizowej są w dalszym ciągu duże i przekraczają nawet czasami 400.000 dolarów dziennie. Płynność Banku Polskiego poprawiła się tak dalece, że nasza instytucja emisyjna pokrywa w zupełności zapotrzebowanie walutowe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.58, 359.48, 357.68; Londyn 43.28¼, 43.39, 43.17½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.86, 34.95, 34.77; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 171.75, 172.18, 171.32; Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95; Włochy 46.77½, 46.89½, 46.65½; Marka niemiecka 211.45.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 123 — Bank Polski 166, 166½, 166 — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Elektrownia Dąbrowa 106 — Elektryczność 33½ — Lilpop 33 — Ostrowiec 91 — Rudzki 41 — Ursus 5 — Borkowscy 13.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 103, 102½. 103½ — 7% pożyczka stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 83½ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

ZŁOTY ZNÓW SIĘ OBNIŻYŁ W ZURYCHU.

Paryż 20.29¾, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.10, Włochy 27.23, Hiszpanja 75.15, Holandja 208.77½, Berlin 122.90, Wiedeń 72.92½, Sztokholm 138.70, Oslo 138.47½, Kopenhaga 138.47½, Sofja 3.75, Praga 15.37¼. **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.[illegible]3½. Białogród 9.15½, Ateny 6.72½. Konstantynopol 2.54½, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.08½. Buenos Aires 218.37½.

Z chrześc. ruchu zawodowego.

DZIAŁALNOŚĆ I SIŁY ORGANIZACYJNE CH. Z. Z. WZRASTAJĄ.

Zwołany na niedzielę 28 kwietnia b. r. **zjazd delegatów chrześć. związków zawodowych** z powiatów: Biała-Bielsko, Cieszyn, Wadowice, Maków i Żywiec zgromadził w małej sali Domu Katolickiego w Białej ponad 50 delegatów oraz kilkunastu gości. Zagaił zjazd patron chrześcijańsko-społecznego ruchu na Kresach bielsko-bialskich. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano p. **Babińskiego** (Andrychów), na zastępców pp. **Honkisza** (Kozy) i **Grudnia** (Jasienica), sekretarzami pp. **Obarczyka i Urbańskiego.** Po uczczeniu pamięci zmarłego założyciela związków chrześć. z Białej śp. Gąsiora oraz przyjaciela chrześć. ruchu robotniczego śp. Ks. prałata Londzina — przedłożył sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. p. **Pysz** sprawozdanie ze stanu i rozwoju organizacji w okręgu Bielsko-Bialskim za okres dwuletni. Sprawozdanie to świadczy o tem, że **idea chrześcijańsko-społeczna zyskuje coraz więcej zwolenników wśród warstw robotniczych.** Liczba płacących członków skupionych w Ch. Z. Z. w okręgu wynosi prawie 2000 w 12 placówkach. W okresie sprawozdawczym odbyło się **137 zgromadzeń** z udziałem sekretarza okręgu, przeprowadzono **31 ruchów cennikowych z wynikiem** naogół korzystnym, interwenjowano w 147 wypadkach na rzecz robotników, wreszcie uczestniczono w wyborach do Kas Chorych w Andrychowie, Białej, Bielsku, Cieszynie i Żywcu. Niezależnie od działalności sekretarjatu Ch. Z. Z. bardzo żywą działalność organizacyjną rozwijały zarządy poszczególnych oddziałów i mężowie zaufania. Sprawozdanie wywołało żywą dyskusję, w której przemawiali delegaci poszczególnych oddziałów. Wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości uchwalono wśród oklasków.

Referat na temat położenia gospodarczego wygłosił p. poseł **Puchałka,** a na temat obchodów rocznicy encykliki „Rerum novarum“ Ks. prof. **Mączyński.** Po referatach dokonano wyboru zarządu Kartelu okręgowego Ch. Z. Z. prezes Urbański, zastępca Babiński, sekretarz Kapa, skarbnik Ćwikła, oraz delegatów na walny Zjazd, który odbędzie się w Katowicach w dniu 12 maja. Uchwaleniem szeregu rezolucji **zakończono piękny Zjazd okręgowy.**

Radjo.

Środa 1 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologiczn.; 12.10 Transmisja audycji dla dzieci wiejskich z Warszawy; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja z Warszawy; 17 Odczyt p. t.: „Puszcza Białowieska“ — p. Cz. Leja; 17.25 Odczyt p. t.: „Sokrates i Sofiści“ — Dr. Fr. Kalcińska; 17.55 Transmisja komunikatów popołudniowych z Warszawy; 19.10 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. Stanisław Broniewski; 19.35 Transmisja „skrzynki rolniczej“ z Warszawy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Pragi Czeskiej; 22 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy; 22.05 Odczyt; 22.25 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton“.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat; 12.10 Program dla dzieci wiejskich; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt „Ideały polityczne i społeczne Wielkiej Emigracji“ — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Komunikat harcerski; 15.50 Kącik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Matematyka na świeżem powietrzu“ — prof. Lepecki; 17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski; 17.55 Koncert popołudniowy. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.16 Odczyt p. t.: „O Polsce współczesnej“ — prof. Janowski; 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. Tarkowski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Pragi Czeskiej. (Uroczystości ku czci Dworzaka); 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 17 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t.: „Puszcza Białowieska“; 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t.: „Prus a Sienkiewicz“ — p. Regorowiczowa; 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Gospodyni śląska“ — p. Nitschowa; 19.45 Komunikat Twa Czyteln Ludowych; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja uroczystości ku uczczeniu Dvoraka z Pragi; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Skazanie komunistow w Białymstoku.

Warszawa. 29. 4. (Tel. wł.) Po 10-dniowej rozprawie zapadł wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Białymstoku przeciwko 35 członkom Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi. Skazano na 15 lat domu poprawy 6 osób (żydów), 5 osób na 12 lat, 4 osoby na 10 lat, 2 na 8, 5 na 6 lat, 4 na 2 lata, 5 osób na 3 lata, 3 osoby uniewinniono.

Akademja Hallerczyków w Katowicach.

28 bm. w Teatrze katowickim urządzili Hallerczycy uroczystą akademję z okazji 10-tej rocznicy przyjazdu armji Hallera. Akademję zagaił prezes Chorągwi Śląskiej, p. St. Zagoła dłuższem przemówieniem, zakończonem okrzykiem na cześć Francji. Następnie odegrano „Marsyljankę“ poczem okolicznościowe przemówienie wygłosił gen. Zając. Produkcje orkiestry wojskowej i chóru urozmaiciły podniosłą uroczystość.

Przesłuchiwanie p. Czechowicza.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). **Sędzia Sądu Najwyższego Zaleski przesłuchał z ramienia Trybunału Stanu b. min. skarbu p. Czechowicza. Przesłuchiwanie trwało godzinę. O ile oskarżyciele ze strony Sejmu nie wystąpią z dodatkowemi wnioskami, to dochodzenie prowadzone przez sędziego Zaleskiego będzie można uważać za zamknięte.**

AUDJENCJE U. P. PREZ. RZPLITEJ.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). P. Prezydent przyjął delegację komitetu budowy szkoły handlu morskiego i techniki portowej w Gdyni, która mu przedłożyła sprawozdanie o dotychczasowych pracach.

POGRZEB OFIAR WISŁY.

Warszawa. 29 4. (Tel. wł.) We wtorek odbędzie się eksportacja zwłok tragicznie zmarłych w katastrofie lotniczej maj. **Rychłowskiego** i kap. **Pawłowskiego.** Zwłoki majora Rychłowskiego będą przewiezione do Poznania, gdzie mieszkają rodzice zmarłego, zaś kapitana Pawłowskiego do Krakowa. Żona kapitana Pawłowskiego stale mieszka w Dęblinie, skąd przybyła do Warszawy na pogrzeb męża.



AMANULLAH JESZCZE NIE W KABULU.

Londyn. (AW) Wiadomości, że Amanullah wkroczył już do Kabulu okazały się nieprawdziwemi. Amanullah obecnie oddalony jest o jakich 130 km. od Kabulu.

LOKOMOTYWA ROZBIŁA AUTO.

Berlin, 29. 4. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Stegoar, że na linji kolejowej pomiędzy Bingen a Koblencją lokomotywa najechała wczoraj wieczór na przejeżdżające przez przejazd auto ciężarowe, wiozące akta konsulatu polskiego. Auto ciężarowe wraz z przyczepką zostało całkowicie rozbite. Szofer został zabity na miejscu, jego towarzysz ciężko ranny.

Szczegóły napadu na artystów polskich w Opolu

Nikt z zespołu nie wyszedł bez szwanku.

Katowice 29. 4. (PAT). Zespół opery katowickiej powrócił wczoraj o godz. 1.30 w nocy z Opola. Świadkowie zajścia opisują je w następujący sposób:

Już przy przyjeździe do Opola, ulice, któremi zespół przechodził z dworca do teatru, były wypełnione publicznością niemiecką. Na godzinę przed przedstawieniem, t. j. o godz. 15.30 ustawiły się przed ratuszem gromadki nacjonalistów, którzy przeprowadzali formalną kontrolę ludzi idących do teatru, odgrażając się, że się z nimi porachują. W sali teatru znalazło się kilkudziesięciu awanturników, którzy z galerji **rzucali cuchnące bomby.** Przed teatrem tłumy nacjonalistów wzrastały coraz bardziej. Po aresztowaniu demonstrantów, przedstawienie „Halki“ dobiegło końca. Lecz na wychodzącą publiczność **rzuciły się tłumy nacjonalistów, krzycząc i bijąc,** nie szczędząc nawet kobiet. Policja interwenjowała, aresztując podżegaczy, lecz na żądanie tłumu wypuszczono (!) paru aresztowanych, których **tłum wyniósł na rękach (!).** Artyści polscy przeczekali aż się przed teatrem uspokoiło i bocznemi drzwiami wyszli małemi grupkami, poczem bocznemi ulicami udali się na dworzec. Po drodze **lżono ich słownie,** a reżyserowi Stępniewskiemu wyrwano z ręki bukiet i potargawszy, rzucono na ziemię. Przed dworcem znajdowały się tłumy nacjonalistów, którzy doszczętnie wypełnili przejście prowadzące na peron. Przechodzący zespół operowy **zaczęto lżyć i pluć na niego, bić pięściami i laskami, oraz kopać.** Dopiero kolejarze rzucili się na pomoc i zasłonili Polaków. Na peronie okazało się, że **cały zespół był pobity więcej lub mniej ciężko.** I tak: członek orkiestry, Hobermann, odniósł **złamanie kości ramieniowej, kontuzję głowy, kolana i lewej dłoni.** Lekarz w Katowicach odesłał go do szpitala. Członek chóru, p. **Pichlowa,** dostała z pobicia **wstrząsu nerwowego,** tak, że sanitarjusz niemiecki musiał jechać z nią w pociągu przez dwie stacje i robić zastrzyki. Jest poważnie chory członek baletu **Miszczyk,** pobity twardem narzędziem po plecach, ma uszkodzone z pobicia nerki. Dyrektor opery, Zuna, ciężko **pobity laską,** żona jego również pobita. Inspektor sceny, **Fritsch,** pobity po głowie twardem narzędziem, ma **ranę koło oka,** reżyser Stępniewski, uderzony dwukrotnie pięścią w twarz, miał **zakrwawioną wewnątrz wargę,** zepchnięty ze schodów, **zleciał głowa na dół,** poczem został pokopany i **pobity pięściami.** Bito bez miłosierdzia także i kobiety. Potłuczono instrumenty muzyczne. **Nikt z zespołu nie wyszedł bez szwanku.**

RADCA ŁAZARSKI WYZDROWIEJE.

Warszawa, 29. 4. (PAT). W związku z mylnemi informacjami, podanemi przez prasę polską o stanie zdrowia polskiego charge d'affaires w Budapeszcie, p. Łazarskiego, który uległ wypadkowi samochodowemu, należy stwierdzić, że stan zdrowia radcy Łazarskiego jakkolwiek ciężki, jest całkowicie zadowalający **i żadnego niebezpieczeństwa dla życia niema.**

PIM. PRZEPOWIADA POGODĘ.

Warszawa 29 4. (Tel. wł.) Temperatura wahała się w poniedziałek między 0 stopni w Słonimie a 12 stopniami w Zaleszczykach.

P. I. M. przewiduje na wtorek pogodę, nocą przymrozki, w zachodniej części kraju zachmurzenie i ocieplenie.

LITWA REDUKUJE ŚWIĘTA.

Warszawa. 29 4. (Tel. wł.) Litewski minister spraw wewnętrznych opublikował projekt prawa zmniejszającego liczbę świąt. Święta państwowe mają być przeniesione na niedzielę. Święto niepodległości Litwy ma być przeniesione z 15 maja na 15 sierpnia.

RUMUŃSCY JEŹDŹCY W POLSCE.

Bukareszt. (AW.) Rumuńskie ministerstwo wojny wyznaczyło na konkurs hippiczny w Polsce pięciu jeźdźców i 12 koni. Drużyna rumuńska wyjedzie z Bukaresztu w dniu 12 maja i uda się wprost do Poznania. Będzie to pierwszy od dawna zapowiedziany występ kawalerji rumuńskiej na arenie międzynarodowej.

Zgon Stepana Stepanowicza.

Z Białogrodu donoszą, że dnia 27 kwietnia br. wieczorem zmarł wojewoda Stepan Stepanowicz. Już onegdaj wieczorem ostatnia wiadomość telefoniczna nadesłana z Czaczaku, miejscowości, w której sławny żołnierz prowadził żywot w spokojnem zaciszu głosiła, że zbliża się agonja. O g. 22.30 zakończył życie Stepan Stepanowicz, wielki zwycięsca z pod Czer i Dropolje. — Według przewidywań pogrzeb będzie miał charakter olbrzymiej manifestacji wdzięczności narodu względem tego, który był jednym z najsłynniejszych żołnierzy jugosłowiańskich.

—o—

WIKTOR MARJAN SEELIGER absolwent filozofji U. J. zmarł w sobotę w Krakowie w 24 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 4 pop. z kaplicy cmentarnej. Zmarły debiutował w „Głosie Narodu“ jako poeta pod pseudonimem Marjan Sewi, później zamieścił szereg utworów w „Gaz. Literackiej“ zapowiadał się jako szczery talent lit. szukający własny dróg; poezje jego cechowała powaga i skupienie. Choroba przerwała niemal w zarodku rozwój tego interesującego talentu. Przez całe miesiące zmagał się ze śmiercią, cierpliwie, bez słowa goryczy, lub skargi. Zmarł przykładną śmiercią katolika, pogrążając swych ukochanych rodziców w głębokim bólu i zostawiając w kołach znajomych pamięć dobrą i jasną o sobie. R. i p.

Labour Party za zgodą z Rosją.

MOWA WYBORCZA MACDONALDA.

Londyn. (AW) Macdonald wygłosił wczoraj mowę wyborczą, w której oświadczył, że stronnictwo pracy uważa za swe pierwsze zadanie zwalczanie bezrobocia **i przywrócenie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.** — W sferze polityki zagranicznej uważa stronnictwo za najważniejszą sprawę podjęcie próby zapewnienia wolności morza i zawarcia układu flotowego z Ameryką.

RUCH ANTYSOWIECKI NA KAUKAZIE.

Warszawa. 29 4. (Tel. wł.) Ruch antysowiecki na Kaukazie przybrał poważne rozmiary. **Powstańcy opanowali Stawropol i zdobyli znaczne składy broni i amunicji.** Oddział armji czerwonej przeszedł na stronę powstańców. Drugiem ogniskiem powstania jest **Kubań,** gdzie ukazały się silne oddziały kozaków kubańskich, którzy dokonali licznych napadów na urzędy sowieckie.

ZDRAJCA ZBIEGŁ DO ROSJI.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.). Podczas patrolowania jednej z miejscowości nadgranicznych uciekł do Rosji komendant posterunku policyjnego w Białozurce na Wołyniu Bronisław Baczyński. Dochodzenia wykazały, że na posterunku w Białozurce brak jest poufnych papierów, dotyczących akcji antypaństwowej.

PROF. HRUSZEWSKI W LENINGRADZIE.

Warszawa, 29. 4. (PAT). Z Charkowa donoszą, że prof. Hruszewski znany uczony w Kijowie, którego prasa sowiecka oskarżyła o szerzenie nacjonalizmu ukraińskiego musiał opuścić Kijów i przenieść się do Leningradu. **Rząd sowiecki, chcąc ukryć fakt, że przeniesienie się Hruszewskiego do Leningradu nastąpiło pod przymusem,** komentuje wyjazd potrzebą pracy naukowej.

Warszawa. 29 4. (Tel. wł.) Sowiecki komisarjat oświaty zatwierdził nowy program dla szkół powszechnych i średnich. Program wprowadza godziny, przeznaczone na naukę zasad komunizmu i ekonomicznej polityki sowieckiej w związku z przeprowadzaniem t. zw. industrjalizacji. Nadto nauczyciele mają wyjaśnić dzieciom potrzebę kolektywnego rolnictwa i monopolu w handlu.

RADJO W POCIĄGACH.

Wobec ukończenia długotrwałych prób i układów w sprawie radjoodbiorników w naszych pociągach, sprawa weszła w okres realizacji. Pierwsze radjoodbiorniki mają być urządzone w połowie maja, na razie w pociągach pospiesznych na linji Warszawa—Kraków.

Główna Komisja Wyborcza dla wyborów do Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

L: 793/Wyb. Kraków, dnia 26. kwietnia 1929 r.

Wybory zrzeszeniowe do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do przepisu § 39. ustęp ostatni regulaminu wyborczego „Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej“ podaję do publicznej wiadomości wykaz osób, wybranych radcami tejże Izby Przemysłowo-Handlowej z pośród członków zrzeszeń gospodarczych, w niniejszem obwieszczeniu niżej wymienionych, którym prawo to przyznane zostało zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 7 lutego 1929 roku, (: Monitor Polski z 13. II. 1929. Nr. 36. poz. 71. :)

A. Sekcja Przemysłowa:

Zrzeszenie pod nazwą:	
I. „Związek Przemysłowców w Krakowie“ wybrało:	1) Inż. Romana MORAWSKIEGO, dyrektora Pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie, 2) Tadeusza FILIPPIEGO w Krakowie, członka Rady Zawiadowczej Fy. „Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A.“ w Sierszy, 3) Bertolda WEINSBERGA, dyrektora Fy. Towarzystwo Naftowe „Limanowa“ w Krakowie, 4) Inż. Karola SZANCERA, współwłaściciela Młynów Parowych w Tarnowie, 5) Inż. Ignacego MENASCHE, dyrektora Miejsk. Zakładów Ceramicznych w Krakowie,
II. „Korporacja Przemysłowców Graficznych w Krakowie“ wybrało:	Wacława ANCZYCA, właściciela drukarni pod firmą „Anczyc i Ska“ w Krakowie.
III. „Małopolski Związek Ochrony Browarów w Krakowie“ wybrało:	Inż. Romana ROSSKNECHTA, dyrektora browaru Jana Götza - Okocimskiego w Okocimie.
IV. „Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych w Warszawie“ wybrało:	Iinż. Tadeusza KROPACZKA, dyrektora rafinerji nafty w Limanowej.
V. „Polski Związek Przemysłowców Metalowych w Warszawie“ wybrało:	1) Inż. Leona SKARŻEŃSKIEGO, dyrektora Fabryki maszyn L. Zieleniewski Ska Akc. w Krakowie, 2) Inż. Leonarda NITSCHA, właściciela Zakładu instalacyjnego pod firmą „Leonard Nitsch i Sp.“ w Krakowie.
VI. „Związek Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie“ wybrało:	1) Inż. Henryka KUŁAKOWSKIEGO, dyrektora Fy. „Solvay“ Fabryka sody w Podgórzu, Borek Fałęcki, 2) Maksymiljana CHYŻEWSKIEGO, dyrektora firmy „Iskra i Karmański“ w Krakowie.

Stowarzyszenie pod nazwą:	
VII. „Zjazdy Przemysłowców Górniczych i Hutniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego“ w Dąbrowie Górniczej wybrało:	1) Inż. Michała DUNAJECKIEGO, dyrektora Sierszańskich Zakładów Górniczych w Sierszy, 2) Inż. Emila CZERLUNCZAKIEWICZA, dyrektora Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla w Jaworznie.
VIII. „Związek Elektrowni Polskich“ w Warszawie wybrało:	Inż. Zdzisława RAUCHA, dyrektora Okręgowej Elektrowni w Sierszy.
XI. „Związek Uzdrowisk Polskich w Warzawie“ wybrało:	Dra Kazimierza KADENA, właściciela Zakładu Zdrojowego w Rabce.
X. „Krajowe Towarzystwo Naftowe“ we Lwowie wybrało:	Dra Leopolda BLEIERA, dyrektora rafinerji nafty w Trzebini.
XI. „Związek właścicieli Fabryk Cukierniczych i Przetworów Owocowych w Polsce“ w Warszawie wybrało:	Adama PIASECKIEGO, dyrektora Fabryki Czekolady w Krakowie

B. Sekcja Handlowa:

Zrzeszenie pod nazwą:	
I. „Krakowska Kongregacja Kupiecka w Krakowie“ wybrało:	1) Adama SZARSKIEGO, kupca w Krakowie, 2) Eugenjusza JAKUBOWSKIEGO, kupca w Krakowie, 3) Adama ZAPIÓRKOWSKIEGO, kupca w Nowym Targu, 4) Gustawa REIMA, kupca w Krakowie, 5) Józefa WEISSA, współwłaściciela firmy handlowej „Dr Zdzisław Dzikowski i Ska“ w Krakowie, 6) Piotra FICA, kupca w Rzeszowie.
II. „Gremium Kupców“ w Białej wybrało:	Emanuela BELLAKA, właściciela handlu towarów tekstylnych w Białej.
III. „Gremium właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracyj“ w Zakopanem wybrało:	Marjana JAMONTA, dyrektora hotelu-pensjonatu „Bristol“ S. A. w Zakopanem.
IV. „Krakowskie Stowarzyszenie Kupców“ w Krakowie wybrało:	1) Izydora LANDAUA, kupca w Krakowie, 2) Łazarza MARGULIESA, kupca w Krakowie,
IV. „Krakowskie Stowarzyszenie Kupców“ w Krakowie wybrano:	3) Teodora DEMBITZERA, kupca w Krakowie, 4) Leopolda FROMOWICZA, kupca w Krakowie, 5) Wolfa ROSENBLUMA, kupca w Krakowie.
V. „Związek Banków w Polsce“ w Warszawie wybrało:	Alberta UNGARA, dyrektora Banku Małopolskiego w Krakowie.
VI. „Gremium właścicieli hoteli i pensjonatów“ w Krakowie wybrało:	1) Dra Jana ŁAPIŃSKIEGO, właściciela Hotelu Europejskiego w Krakowie, 2) Aleksandra RITTERMANA, właściciela Hotelu Francuskiego w Krakowie.
VII. „Gremium ajentów handlowych“ w Krakowie wybrało:	Zygmunta GOTTLIEBA, prezesa Gremium ajentów handlowych w Krakowie.
VIII. „Gremium Aptekarzy Zachodniej Małopolski“ w Krakowie wybrano:	Mag. Karola SZYMANOWICZA, właściciela apteki w Bochni.

UWAGA: Przeciw ważności wyborów dokonanych przez poszczególne wyżej wymienione zrzeszenia gospodarcze przysługuje każdemu z członków odnośnego zrzeszenia prawo wniesienia zarzutów do Ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie **za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie** (pod adresem jej przewodniczącego — Gmach Województwa, Wydział Przemysłowy), — w ciągu dni 7-miu od dnia ogłoszenia wyniku tych wyborów.

KOMISARZ WYBORCZY
jako Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej:
Stanisław Matusiński.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skł z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod